OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 24 MAJA 1928 R. Nr. 142.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sprawa podwyżki płac urzędników państw.

Dyskusja w Sejmowej komisji budżetowej. — Delegacja urzędników w Sejmie.

BUDŻET A KWESTJA PODWYŻKI.

Warszawa, 23.5 (AW) Odbyło się dzisiaj posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem debatowano nad **kwestją podwyższenia płac urzędnikom.**

Zabierał głos prof. Krzyżanowski, który prosił komisję o niepodwyższanie dochodów, gdyż Rząd postara się je zwiększyć w miarę możności i przeznaczyć na podwyższenie płac urzędnikom.

Następnie przemawiał pos. Djamand, który dowodził, że można powiększyć niezyżytkowane w budżecie dochody **o 150 miljonów.** Poseł ten zwrócił uwagę na to, że **Rząd nie wypłaca urzędnikom od 6 miesięcy 8 proc. dodatku mieszkaniowego.**

Po dyskusji, w której brał udział wiceminister skarbu Grodyński, postanowiono przejść do głosowania nad budżetem Ministerstwa skarbu, a zaś **do sprawy uposażenia urzędników powrócić w momencie rozpatrywania ustawy skarbowej.**

ŻĄDANIE URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) O godzinie 10.30 przybyła do Sejmu **delegacja** ogólnego Zrzeszenia związków stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej polskiej w osobach inż. Łopuszańskiego i p. Jastrzębskiego z Warszawy, d-ra Krajewskiego i inż. Stekełła z Krakowa, pp. Kwiatkowskiego, Makolasa i Bajsanowicza ze Lwowa oraz Tureckiego z Tarnopola i przedstawiła prezesowi budżetowej komisji, posłowi Byrce, jak również kilku posłom **ciężkie położenie urzędników.** Delegacja omówiła z reprezentantami Sejmu sposób w jaki mogłyby być żądanie mas urzędniczych zaspokojone.

Delegacja urzędników przedstawiła następnie swoje żądania:

1) wypłaty zaległych dodatków mieszkaniowych,
2) uregulowania płac drogą normalnego budżetu,
3) wypłaty podwyżki uposażenia urzędników przyczem określono zwyżkę w wysokości 28 proc. i 8 proc. dodatku mieszkaniowego, t. j. **razem około 36 proc., a to celem wyrównania poborów już od roku 1926.**

Następnie delegacja przedstawiła swoją prośbę o utworzenie **międzyklubowej komisji na terenie Sejmu, złożonej z posłów i senatorów urzędników i emerytów państwowych, któraby się opiekowała sprawą urzędnicza na terenie Sejmu.**

Prezes Byrka oświadczył delegacji, że odnosi się życzliwie do postulatów urzędniczych.

SEJM ODRZUCIŁ

rządowe projekty nowych podatków.

Warszawa, 23-5. (Tel. wł.) **W czwartek zaszedł rzadki wypadek w dziejach parlamentaryzmu odrzucenia przez Sejm w pierwszem czytaniu projektów ustaw zgłoszonych przez Rząd, bez odesłania do komisji.**

W dalszym ciągu posiedzenia sejmowego, które rozpoczęło się we wtorek, przemawiał dzisiaj poseł Duro ze Stron. chłopskiego i pos. Piotrowski z P. P. S. Obaj mówcy gwałtownie krytykowali projekty ustaw o podatku gruntowym i budynkowym, domagając się ich odrzucenia przez Sejm, przyczem zaatakowali jednocześnie Rząd za akcję wyborczą.

W obronie zgłoszonych ustaw wystąpił z ramienia klubu „jedynki" poseł Sanojca.

Gdy na wniosek posła Korneckiego (ZLN.) zamknięto dyskusję i przystąpiono do głosowania, część posłów zażądała głosowania imiennego. Dało ono wynik zupełnie niespodziewany. Projekt ustawy o podatku budynkowym odrzucony został 191 głosami przeciwko 149, a podatek gruntowy 195 głosami przeciwko 145. Za odesłaniem do komisji głosowały stronnictwa: Z. L. N., Ch. D., „Jedynka" i żydzi. Niemcy wstrzymali się od głosowania. Zwracała uwagę liczna absencja posłów z „jedynki".

Po głosowaniu marszałek oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się w dniu 25 bm., przyczem w pierwszym punkcie porządku dziennego znajdować się będzie sprawa projektu ustawy o podatku majątkowym. W tym momencie jednak min. Czechowicz oświadczył, że wycofuje projekt tej ustawy. Oświadczenie to Sejm przyjął oklaskami.

Zaraz po posiedzeniu min. Czechowicz odbył konferencję z wiceministrem Grodyńskim, a o godz. 1 w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

W kołach dobrze poinformowanych wyrażają przekonanie, że Rząd nie wyciągnie żadnych konsekwencyj z odrzucenia przez Sejm przedłożeń rządowych.

Rokowania polsko-litewskie

w Warszawie.

Warszawa, 23-5. (PAT.) Z dzisiejszych narad polsko - litewskich wydano następujący komunikat: Komisja dla spraw ekonomicznych, komunikacji i tranzytu zebrała się dnia 23 maja rb. Komisja opracowała program prac podkomisyj: kolejowej, tranzytowej i ekonomicznej, których skład został ustalony. Daty rozpoczęcia prac podkomisyj ustalono: dla podkomisyj kolejowej we czwartek o godz. 11, ekonomicznej w piątek o godz. 10, dla spraw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w piątek o godz 4.30.

Warszawa. 23-5. (AW.) Dzisiaj odbyły się narady przewodniczących delegacyj polskiej i litewskiej pp. Szumlakowskiego i Zauniusa, podczas których omawiano sprawy komisyjne.

Warszawa, 23-5. (AW.) Jutro o g. 11 przed poł. odbędzie się w pałacu Rady min. posiedzenie komisji polsko-litew.

LOT POLSKI

Warszawa — Angora — Teheran.

Warszawa, 23-5. (Tel. wł.) **Czynione są przygotowania do lotu trzech polskich samolotów z Warszawy do Angory i Teheranu. Lot ten dojdzie do skutku prawdopodobnie w najbliższym czasie, przyczem jedynie nie jest jeszcze pewne, czy aparaty polskie lecieć będą tylko do Angory, czy też stamtąd dalej do Teheranu. Kierownikiem tego lotu będzie szef departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski. Razem z nim poleci ma szef gabinetu ministra spraw wojskowych, ppułk. Beck. Lot odbędzie się na aparatach polskich systemu Potez VXV z polskiej fabryki samolotów w Białej Podlaskiej z motorami, wykonanemi w polskiej fabryce Skody w Okęcin. W locie wezmą udział trzy aparaty tego systemu. Prawdopodobny odlot w ciągu najbliższych 10 dni.**

Gdańsk „bazą operacyjną"

KOMUNISTÓW NA POLSKĘ.

Warszawa, 23-5. (Tel. wł.) W Oliwie pod Gdańskiem **toczą się obrady konferencji delegatów oddziałów komunistycznej partji Polski, przy udziale około 10 delegatów.**

W obradach bierze udział przedstawiciel G. P. U., oraz dwuch przedstawicieli trzeciej międzynarodówki.

Konferencja ta jest dalszym ciągiem odbytej przed paru tygodniami konferencji pod przewodnictwem **posła Warszawskiego.**

Centralny zarząd partji komunistycznej **Polski zostanie podobno przeniesiony na teren wolnego miasta Gdańska.**

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Kolonja, 23.5 (PAT) Samolot linji Paryż — Berlin zapalił się w powietrzu. Przy gwałtownym lądowaniu pilot, mechanik i pasażerowie ponieśli śmierć.

Uroczysta akademja

NA CZEŚĆ KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Paryż, 23.5 (PAT) Na cześć bawiącego w Paryżu ks. kardynała Kakowskiego odbyła się w instytucie katolickim pod przewodnictwem ambasadora Noulensa uroczysta akademja na której byli obecni ambasador Chłapowski z małżonką, kardynał Dubois, arcybiskup paryski, biskupi, oraz ambasador de Pamafieu, generałowie, oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i kół dyplomatycznych.

Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć ks. kardynała Kakowskiego.

BUDŻET MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 23-5. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa po dyskusji nad budżetem Ministerstwa skarbu podwyższyła dochody z ceł o 20 milj. zł., mimo wniosku Rządu o skreślenie tej podwyżki. Również wbrew wnioskowi rządowemu skreślono fundusz dyspozycyjy o połowę. Przywrócono natomiast pozycję 400.000 zł. w dziale „nagrody za wykrycie przestępstw skarbowych". Skreślono kwotę 3.602.000 zł. z pozycji „dyrekcja" w dziale „monopolu spirytusowego.

AUDJENCJE U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23-5. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 1 w południe marsz. Piłsudski przyjął posła jugosłowiańskiego, a następnie posła posła W. Brytanji **p. Erskine.**

Sławni lotnicy

PRZYBĘDĄ DO WARSZAWY.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) Znani lotnicy francuscy Coste i Le Brix, którzy pierwsi przelecieli Atlantyk w południowej części, a następnie urządzili lot naokoło świata, przylatują jutro o godzinie 6-ej wieczorem do Warszawy.

Do Warszawy lotnicy przylatują z Bukaresztu, przyczem mają zamiar oblecieć wszystkie stolice Europy.

Zabawią u nas przez piątek, poczem w sobotę rano wyruszą do Szwecji.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZIEMIAN.

Warszawa, 23-5. (AW.) Dzisiaj odbył się zjazd delegatów Związku ziemian, na którym dokonano wyborów do rady nadzorczej i zarządu. Do zarządu wybrano pp.: pos. Świeckiego, Frelicha, Kijewskiego, Jałowieckiego i Kleszczyńskiego. Do rady nadzorczej pp.: Popławskiego, hr. Władysława Zamoyskiego, Sobieszczańskiego, Kostrzańskiego, Fryeza-Naskiego, Zdzisława Jałowieckiego, Fortunata Zdziechowskiego, Piwnickiego i Grodzickiego.

REFORMA KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 23.5 (PAT) Na jutrzejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpocznie się dyskusja nad projektem ustawy o reformie konstytucji gdańskiej, przedłożonej przed kilku dniami przez senat wolnego miasta.

Na posiedzeniu tem, podczas obrad nad tą sprawą, obecny będzie wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku von Hammel.

„IZWIESTJA" O WYBORACH W NIEMCZECH.

Moskwa, 23-5. (PAT.) Omawiając wyniki ostatnich wyborów w Niemczech, „Izwiestja" w inspirowanym artykule piszą, że jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Niemiec, trudno jest liczyć na zmianę kursu polityki Stresemana, przeciwnie, wzrost wpływów socjalistów zwiększył jeszcze zachodnią orjentację Niemiec.

Zamiast Wład. Baczyńskiego

ARESZTOWANO LWA BACZYŃSKIEGO.

Warszawa, 23-5. (AW.) Wczoraj Sejm powziął uchwałę, wydającą sądom posła komunistycznego Władysława Baczyńskiego. Wieczorem władze policyjne aresztowały przez pomyłkę posła ukraińskiego Lwa Baczyńskiego. Dopiero dzisiaj rano stwierdzono pomyłkę i posła wypuszczono. Klub ukraiński interwenjował w tej sprawie u marszałka **Daszyńskiego.**

PRZEGLĄD PRASY

Przeciwdziałanie czy popieranie

Żydowski „Nasz Przegląd" wyraż nie zadowolenie, że istniejący od r. 1921 „Instytut badań spraw narodowościowych" nie zainicjował energicznej akcji, zmierzającej do wyprowadzedzenia sprawy ukraińskiej w Polsce z obecnego jej stadjum bezładu, a wydawane przez Instytut czasopismo „Sprawy narodowościowe", ogranicza się do reformowania materjałów, dotyczących ukraińskich prądów politycznych w Polsce i na Ukrainie sowieckiej.

Bierne obserwowanie — pisze „Nasz Przegląd" — procesu unarodowienia się Ukrainy sowieckiej, która wedle koncepcji działaczy zarubieżnych stać się ma „Piemontem dla ukraińskiego społeczeństwa w rozwiązywaniu problemu zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich", nie da żadnych wyników pozytywnych...

„Instytut badań" **mógłby** w tym wypadku odegrać wdzięczną rolę, gdyby rozwinął wśród społeczeństwa polskiego szeroką akcję uświadamiającą i uwidocznił potrzebę najrychlejszego przeciwdziałania wpływom sowieckim za pomocą pozytywnej, twórczej pracy kulturalno-oświatowej wśród ukraińców, zamieszkujących państwo polskie. **Nie przesądzając oczywiście sprawy osłabienia, czy też wzmocnienia prądów niepodległościowych,** uzależnionej całkowicie od trwałości systemu sowieckiego, należy się wszak zdecydować na jakiś krok stanowczy w stosunku do ukraińców... w Polsce.

Oczywiście dla żydów jest obojętnem, że proponowane przez nich przeciwdziałanie wpływom sowieckim równowałoby się formowaniu w granicach Polski terytorjum, które prędzej czy później przyłączyłoby się do Ukrainy sowieckiej. Rozumowanie „Naszego Przeglądu" jest ilustracją, w jaki sposób rzekomo w imię dobra państwa polskiego prowadzi się propagandę przeciw całości ziem polskich.

Za kulisami katastrofy
W HAMBURGU.

Tajemniczy wybuch fosganu, jednego z najstraszniejszych gazów trujących, który zdarzył się w ub. niedzielę, t. j. w dniu wyborów w Hamburgu, a którego ofiarą padło kilkaset osób, daje „Kurjerowi Porannemu" sposobność do skreślenia następujących uwag:

Katastrofa niedzielna, jedna z wielu, która zdarzyła się po wojnie w Niemczech w związku z gromadzeniem nielegalnych i zakazanych zapasów niebezpiecznego sprzętu wojennego, **winna nareszcie zwrócić uwagę całego ogółu europejskiego na nieprzerwane przygotowania wojenne Niemiec.**

Katastrofa zdarzyła się — jak wiadomo — w zabudowaniach fabryki chemicznej dr. Hugona Stolzenberga w porcie hamburskim na wyspie Verdel przy Hofestrasse. Istnienie wielkich zapasów fosgenu w fabryce chemicznej nie byłoby jeszcze tak zastanawiające, fosgen bowiem bywa używany jako półprodukt przy wyrobie barwników. **Podejrzenia muszą się dopiero wzmóc, jeżeli przypomnimy sobie, że firma Stoltzenberg zamieszana była w ub. roku w aferę współpracy przemysłowej między Reichswehrą a Sowietami,** którą odkrył naprzód „Manchester Guardian" w zimie 1926 r., a którą **potem** wywlekli na światło dzienne socjalistyczni posłowie niemieccy.

Jak się wtedy okazało firma Stoltzenberg założyła i prowadziła w latach 1923 — 1926 **z upoważnienia i za pieniądze ministerstwa Reichswehry fabrykę chemiczną p. n. Bersol w Troicku gub. Samarskiej** (chemiczeskij zawod „Bersol"), **w której fabrykowano fosgen i bliżej nieznany gaz drażniący.** Do fabryki tej werbowała i wysyłała ona robotników z Niemiec...

Niedzielna **katastrofa** odkryła przypadkowo doniosły fakt, **że współpraca wojskowa między Reichswehrą a armją czerwoną nie skończyła się pomimo solennych zapewnień** dawanych w ub. r. przez ówczesnego **ministra Reichswehry Gesslera** a potwierdzonych w r. b. przez gen. Groenera i trwa nadal bez przerwy...

Trzeba jeszcze dodać, że **fosgen jest jednym z najniebezpieczniejszych gazów trujących i znany był na wielkiej wojnie wraz z chlorem pod nazwą „żółtego krzyża"**, którym oznaczano butle i pociski artyleryjskie nim napełnione. Jest on bezbarwny, o nieprzyjemnej woni i posiada silne własności trujące. 10-minutowy pobyt w atmosferze zawierającej tylko 45 mg. fosgenu na 1 m. powietrza jest śmiertelny, tembardziej, że skutki dają się odczuć dopiero po kilku lub kilkunastu godzinach.

Katastrofa hamburska i jej kulisy winny być ostrzeżeniem przedewszystkiem dla nas. W dobie uchwalenia budżetu wojskowego winniśmy zdać sobie już bezapelacyjnie sprawę, że **kooperacja Moskwy z Berlinem, zapoczątkowana w Rapallo, trwa, zwłaszcza na polu wojskowem, nadal,** pomimo zdarzających się od czasu do czasu dysonansów politycznych, czy **gospodarczych.**

Projekt przyjaźni polsko-chińskiej

POLSKA ZORGANIZUJE POSELSTWO SWOJE W PEKINIE.

Warszawa, 23.5 (PAT) Dnia 19 maja delegat pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Chiny p. Karol Pindor podpisał w Pekinie **traktat przyjaźni i układ handlowy z rządem chińskim.**

Celem tego traktatu jest **ustanowienie przyjaźni z całym narodem chińskim** i dlatego też traktat ten, dający wyraz zrozumienia narodu chińskiego i dążenia Chińczyków **bez względu na ich ugrupowania politycznego do równouprawnienia w stosunkach międzynarodowych,** oparty jest na zasadzie wzajemności i na klauzuli **największego uprzywilejowania.**

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić w najbliższej przyszłości **w jednej ze stolic europejskich,** w której znajduje się przedstawicielstwo dyplomatyczne Chin, Ministerstwo spraw zagranicznych będzie mogło przystąpić do **zorganizowania poselstwa Rzeczypospolitej w Pekinie** i do uruchomienia placówek konsularnych jednej w Charbinie a drugiej w Chinach właściwych, prawdopodobnie w Szanghaju.

Wybuch gazów w Hamburgu

ZNAJDZIE SWÓJ EPILOG W LIDZE NARODÓW.

Londyn, 23-5. (PAT). Jak donosi agencja Reutera, panuje tu przekonanie, że w związku z eksplozją fosgenu w Hamburgu sprawa wyrobu i magazynowania znacznej ilości gazów trujących ma być postawiona na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia, czy istniejące prawa, dotyczące używania i wyrobu gazów trujących są wystarczająco surowe.

Obrady „zielonej międzynarodówki".

UDZIAŁ W NICH WEŹMIE 22 PAŃSTWA.

Wiedeń, 23-5. (AW.) Jutro rozpoczynają się tutaj obrady **międzynarodowej organizacji rolniczej t. zw. zielonej międzynarodówki.** Jest to kongres organizacyj rolniczych, w którym zastępowanych będzie **22 państwa,** między innemi **także i Polska.** Przewodniczący międzynarodowego kongresu rolniczego w Paryżu Fogue publikuje artykuł w „Neue Freie Presse", w którym stwierdza, że w obradach kongresu ważne miejsce zajmie **kwestja odpowiedniego zastępstwa rolnictwa w Lidze Narodów.** Dotychczas Liga we wszystkich kwestjach gospodarczych zasięgała rady tylko zastępców przemysłu i handlu, co oczywiście jest niesłusznem upośledzeniem rolnictwa.

Kombinacje prasy niemieckiej

NA TEMAT UTWORZENIA RZĄDU WIELKIEJ KOALICJI.

Berlin, 23.5 (PAT) Prasa dzisiejsza w dalszym ciągu snuje kombinacje **na temat przyszłej koalicji rządowej.**

Biuro wydawców dzienników niemieckich donosi z powołaniem się na informacje z miarodajnych kół ludowych, **że niemieckie stronnictwo ludowe** byłoby gotowe przystąpić do rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, o ile **otrzyma odnośną propozycję od socjalistów.**

Wynik tych rokowań zależeć jednak będzie **od gwarancyj, jakich socjaliści udzielą stronnictwu ludowemu.** Jednocześnie „Nationale Liberale Korespondenz", przyznając, że przyszły rząd będzie musiał oprzeć się **na wielkiej koalicji parlamentarnej,** ostrzega socjalistów przed bagatelizowaniem **obietnic, poczynionych w czasie akcji wyborczej rzeszom wyborców** i podkreśla, że losy narodu niemieckiego, jak również partji socjalistycznej zależeć będą głównie **od wyników praktycznej pracy politycznej socjalistów w przyszłym rządzie.**

Centrowa „Parlamentarische Korespondenz" oświadcza, że **centrum** bezwarunkowo zajmować będzie **stanowisko wyczekujące** i że nauczone doświadczeniem dotychczasowem nie wcześniej przystąpi do rokowań o utworzenie rządu, nim nie uzyska wystarczającej gwarancji **co do poszanowania zasadniczych postulatów programowych stronnictwa centrowego.**

USTAWA DZIENNIKARSKA.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) Do ciał parlamentarnych wpłynął wczoraj projekt ustawy z inicjatywy poselskiej o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Wniosek zgłosili posłowie - dziennikarze: Adam Ciołkosz, Kazimierz Czapiński, Marjan Dąbrowski, Jan Dąbski, Stanisław Dubois, Feliks Gwiżdż, inż. Artur Hausner, Kazimierz Kaczanowski, Stanisław Mackiewicz, Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Okulicz, Zygmunt Piotrowski, Bolesław Pochmarski, dr. Henryk Rozmaryn, dr. Stanisław Stroński, Jan Walewski i Karol Wierczak. Wniosek jest przekazany komisji prawniczej.

LOT FRANCUSKI DO AMERYKI.

Nowy Jork, 23.5 (PAT) Członkowie specjalnej komisji francuskich rzeczoznawców lotniczych p oprzybyciu do Nowgo Jorku oświadczyli, że kapitan marynarki francuskiej Louis Paris zamierza rozpocząć w dniu 25 b. m. lot z Brest do Nowego Jorku via wyspy Azorskie, ewentulanie, z zatrzymaniem się na Bermudach.

Kapitanowi Paris mają towarzyszyć dwa inne samoloty.

5.000 BOMB z „FOSGENEM".

Wiedeń, 23.5 (PAT) Dzienniki donoszą z Blumau, gdzie przed wojną znajdowała się fabryka broni i prochu, że pozostało tam jeszcze 5.000 bomb, napełnionych fosgenem. Gminy okoliczne pod wrażeniem katastrofy hamburskiej wysłały deputację do rządu centralnego w Wiedniu, aby usunęły te zapasy, grożące niebezpieczeństwem dla ludności. Władze austrjackie przyrzekły zająć się energiczne tą sprawą.

Echa śląskie.

Z RYNKU PRACY. Wczoraj odbyło się w Katowicach u komisarza demobilizacyjnego zebranie w sprawie podwyżki płac dla robotników hutnictwa śląskiego. Na zebraniu przedstawiciele pracobiorców oświadczyli, że nie są w możności udzielić jakiejkolwiek podwyżki płac rdobotniczych. W tym samym dniu komisja rozjemcza w Katowicach wydała wyrok, mocą którego przyznano 10 proc. podwyżki dla pracowników handlowych na G. Śląsku od dnia 1 czerwca. Termin wyrażenia zgody na ten wyrok przez strony upływa za 5 dni od daty wyroku.

ZDEMASKOWANIE PROWOKACYJ NIEMIECKICH. Policja śląska aresztowała niejakiego Ernesta Krämera pod zarzutem przemytnictwa papierosów z Niemiec. Podczas rewizji u aresztowanego znaleziono wielkie ilości listów z pogróżkami. które w okresie wyborczym otrzymywali zarówno Niemcy, jak i Polacy. Listy do Polaków, robotników zamieszkałych na polskim, a zatrudnionych na niemieckim Śląsku, nawoływały ich do głosowania na listy niemieckie pod groźbą utraty zajęcia. Listy do Niemców groziły obiciem w razie głosowania na listy niemieckie. Ponieważ Krämer był współpracownikiem w niemieckiej akcji wyborczej, nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia ze zorganizowaną prowokacją. Naturalnie listy do Polaków miały cel bezpośredni, a do Niemców pośredni, jako materjał dla prasy niemieckiej do wykazywania rzekomego teroru polskiego. co też i miało miejsce.

Wiadomości ze stolicy.

PIĘKNY DAR FRANCUSKIEGO MALARZA. Muzeum narodowe w Warszawie otrzymało w darze od francuskiego artysty-malarza, inwalidy p. Leona Galand'a, piękny portret gen. Weyganda, francuskiego doradcy polskiego naczelnego dowództwa w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Ofiarodawca w liście, wystosowanym do dyrekcji Muzeum oświadcza, iż pragnie, aby ten jego dar był dowodem uwielbienia, jakie żywi dla Polski.

PRZYMUSOWY REMONT DACHÓW. Do inspekcji budowlanej w Warszawie wpływają coraz częściej skargi lokatorów na kamieniczników, którzy nie chcą reparować dachów na swych kamienicach. Inspekcja budowlana zbadała te wszystkie skargi na miejscu i na tej zasadzie wydała 200 nakazów przymusowego remontu dachów. Jeżeli właściciele domów żądaniu odmówią. remont będzie wykonany przymusowo na koszt zainteresowanego właściciela nieruchomości.

SŁOŃ, LEW I DWA NIEDŹWIEDZIE oto nowy nabytek warszawskiego ogrodu zoologicznego. Zwierzęta te znajdują się już w drodze do stolicy. Zarząd ogrodu zoologicznego zdołał uzyskać od ministra komunikacji zniżkę taryfową na przewóz tych zwierząt. Podobno płacą „dziecinne" bilety.

NAPAD NA BEZBRONNĄ KOBIETĘ. Zofja Barczyńska, lat 24, ze wsi Koców w pow. Włostowskim, przybyła do Warszawy celem objęcia posady służącej. Na dworcu gdańskim niespodziewanie do wieśniaczki podszedł jakiś mężczyzna, który upewniwszy, że B. przyjechała z prowincji, zaofiarował jej swe usługi. Kobieta chętnie przyjęła je, nie wiedząc z kim ma do czynienia, rada, że jednak znalazł się ktoś, kto ją odprowadzi do państwa, u których miała służyć. Nieznajomy odebrał kosz od B. i oddał go jakiemuś chłopcu, który miał go odnieść na miejsce, a sam z wieśniaczką udał się pieszo. Zamiast jednak iść z nią normalną drogą, usłużny jegomość poprowadził ją... poza miasto, gdzie napotkali czterech kolegów nieznajomego. Zdala od zabudowań ów nieznajomy niespodziewanie rzucił się na Barczewską i zdusiwszy ją za gardło powalił na ziemię. Towarzysze jego również znęcali się nad bezbronną kobietą, której w końcu zabrali ostatnie 30 zł. i zbiegli. Naturalnie, że przepadł również kosz wieśniaczki z całym dobytkiem. Ofiara zezwierzęcenia zbirów dowlokła się do komisarjatu i tam zameldowała o swej przygodzie.

POCZĄTEK PRZEOBRAŻEŃ

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 21 w maju.

(1) Dokonywa się w naszych oczach przesilenie w najsilniejszem ugrupowaniu parlamentarnym, w Bloku współpracy z Rządem. Zjawisku temu należy się przyjrzeć szczegółowiej.

Po wyborach przypuszczano, iż na terenie parlamentarnym poszczególne ugrupowania uworzą w łonie klubu Bloku pewne frakcje. Pierwotny skład prezydjum B. B. na to wskazywał. Obok prezesa płk. Sławka weszli do prezydjum jako wiceprezesi pp. Bojko, symbol Zjednoczenia ludowego, Radziwiłł, przewódca konserwatystów, Kościałkowski, leader Partji Pracy, Zdzisław Lechnicki, szef Związku naprawy Rzplitej.

Do dalszej repartycji nie doszło. Co więcej: zaczęły się mnożyć oznaki, że kierunek dotychczasowy uległ zmianie. Tak się w istocie stało.

Na łamach „Czasu" pojawił się artykuł, dowodzący konieczności utrzymania jednolitości jedynki. Pojawiła się też zapowiedź tworzenia grup regjonalnych posłów blokowych. W ślad zatem poczęto tworzyć organizacje społeczne, mające być odpowiednikiem w społeczeństwie takiej organizacji, jaką na terenie parlamentarnym był Blok. W konsekwencji zaczęto organizować faktycznie nowe stronnictwo Bezpartyjnego Bloku.

Lecz właśnie na tem tle zaczęły się wewnętrzne tarcia i trudności.

Pierwszym sygnałem tego było wystąpienie posła Kościałkowskiego na zjeździe młodych Partji Pracy. Jeszcze dnia 29 kwietnia, widocznie występując przeciwko pomysłom organizowania społeczeństwa pod znakiem Bloku, mówił:

— Nie wolno w tej chwili likwidować żadnej organizacji politycznej, byłoby nad wyraz szkodliwe, gdyby nad życiem polskiem górować zaczęła jedynie myśl gospodarcza i społeczna... Nie wolno więc likwidować myśli politycznej, należy ją utrzymać, a utrzymać można przez organizacje... Czem silniejsza będzie Partja Pracy, czem silniejszy Związek naprawy Rzplitej i Zjednoczenie ludowe sen. Bojki, tem silniejsza będzie w przyszłości jedna wielka potężna demokratyczna organizacja...

Mówił to w tym czasi, kiedy już było powszechnie wiadomo, iż p. premjer marszałek Piłsudski zaniemógł. Niedługo potem złożył zarówno p. Kościałkowski jak i inny wybitny przedstawiciel Partji Pracy, dr. Jerzy Barański, swe godności w klubie Jedynki.

Tymczasem odbył się dnia 6 maja zjazd prezesów Związku legjonistów. Na zjeździe powzięto po referacie posła płk. Sławka szereg bardzo znamiennych uchwał:

— ...Związek legjonistów jest organizacją, której członkowie są zawsze żołnierzami Komendanta i jako tacy, idąc za jego wskazaniami, pracują w szeregach B. B. dla realizowania wielkiego programu budowy silnego państwa na drodze reformy Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy naczelnej i wykonawczej oraz potęgowania siły gospodarczej.

...Dotychczasowe stanowisko Związku legjonistów, przeciwstawiające się metodzie partyjnictwa, było stanowiskiem słusznem i celowem.

...Kierunek pracy, nadanej Związkowi legjonów przez jego byłego prezesa płk. Sławka odpowiada najistotniejszej potrzebie naszego życia politycznego i doprowadził do zamierzonego celu obniżenia wpływu partyjnictwa na niwie państwa. Związek ślubuje żołnierskie posłuszeństwo Komendantowi, wykonywując wszelkie rozkazy, wychodzące bezpośrednio od niego lub od najbliższego i najwierniejszego współpracownika, jakim jest prezes BBWR poseł płk. Walery Sławek i poleca wszystkim podporządkowanie się jego rozkazom i zleceniom.

Oświadcza się, że ci legjoniści, którzy dotąd, wbrew zleceniom Komendanta, tkwią w partyjnictwie, a nie zmienią w najbliższym czasie swego stosunku do podstawowego wskazania marszałka Piłsudskego, jakim jest postulat bezpartyjności w pracy państwowo - twórczej, postawieni są poza nawias Związku legjonistów.

Te rezolucje są niezwykle znamienne. Do związku legjonistów należeli i wyzwoleńcy i PPS-owcy, przed paru laty prezesem tej instytucji był pos. Dąbski, stojący dzisiaj w opozycji. Czy i do nich powyższe uchwały były skierowane? Może zaś automatycznie do nich miałby się odnosić punkt 5-y rezolucji, wykluczający ich automatycznie z organizacji? Z kół lewicowych informowano mnie, że jak dotąd nie wywierano żadnego nacisku na członków Związku, należących do stronnictw lewicowych, że raczej cytowane słowa odnosiły się do grup politycznych, stojących na gruncie BB. a przedewszystkiem do Partji Pracy i Związku naprawy.

H. W.

Ubezpieczenia socjalne we Francji.

Na krótko przed rozejściem się uchwalił parlament francuski prawo o zorganizowaniu ubezpieczeń społecznych. Pomimo pewnej opozycji, żadna z partyj nie chciała brać na siebie przed wyborami odpowiedzialności za odrzucenie prawa, tak iż przeszło ono prawie jednomyślnie.

Ubezpieczenie od wypadków, niezdolności do pracy, macierzyństwa, starości, na życie obowiązuje wszystkich pracowników w wieku od 16 do 60 lat, których wynagrodzenie nie przekracza sumy 12.000 franków rocznie: za każde dziecko dolicza się się 2.000 franków.

Obok ubezpieczenia obowiązkowego przewidziane jest warunkowe dla wszystkich nie podlegających przepisom (wolne zawody, rzemieślnicy itd) Składka wynosi 10 proc. płacy zarobkowej, przyczem połowę t. j. 5 pr. płaci przedsiębiorca. Zapomogi wynoszą (z wyjątkiem wypadku bezrobocia) przeciętnie połowę płacy zarobkowej. Koszty leczenia (apteka, lekarz) ponosi w 10 proc. chory. Wybór lekarza zależy od woli pacjenta.

Prawo to ma wejść w życie za 20 miesięcy. Tymczasem przeciwko jego wprowadzeniu rozwija się silna opozycja, wskutek obawy, że koszta produkcji francuskiej zbyt podrożeją.

W obrębie działania nowego prawa znajdzie się we Francji około 8 miljonów obowiązkowo ubezpieczonych.

Na froncie walki ze szczurami

STOJĄ UCZENI KILKUDZIESIĘCIU PAŃSTW.

Kongres międzynarodowy, obradujący, w epoce szerzenia bardzo usilnego humanitarnych ideałów pacyfistycznych, opracowujący naukowy plan bezlitosnej wojny, kongres, w którego posiedzeniach biorą udział przedstawiciele kilkudziesięciu krajów cywilizowanych, byłby czemś monstrualnem wręcz, gdyby nie... ta bardzo ważna okoliczność, że groźnymi wrogami, zespalającymi wysiłki najpotężniejszych państw świata, są ...szczury.

Pod przewodnictwem, mianowicie, powszechnie znanego bakterjologa p. Calmette'a, profesora Instytutu Pasteura, zbierają się w Paryżu najwybitniejsi uczeni - specjaliści, by razem ustalić wytyczne jaknajenergiczniejszej walki z tą plagą.

Nie jest to pierwsza próba stworzenia „internacjonału anti-szczurzego", od wielu bowiem lat już zwracano uwagę opinji publicznej na olbrzymie niebezpieczeństwo, wynikające z szybkiego rozmnażania się tych gryzoniów. Pierwszy kongres międzynarodowy odbył się 1906 roku w Kopenhadze, drugi zapowiedziany został na 1914 rok w Paryżu, lecz nie doszedł do skutku dla powodów zbyt dobrze znanych. Ci, którzy brali czynny udział w straszliwej pożodze wojennej pamiętają jeszcze, jak dotkliwie dawała im się we znaki obecność miljonowej armji żarłocznych szczurów, przecież zdarzało się nawet, że szczury zmuszały wojska obu stron do mimowolnej ewakuacji najstaranniej budowanych szańców, najlepiej ufortyfikowanych okopów! Wojna ta w dużej mierze, przyczyniła się do ich rozplenienia.

I oto teraz, po tak długiej przerwie, zdecydowano się powrócić do myśli utworzenia jednolitego frontu przeciwko szczurom. Trudne, a bodaj że i absolutnie niemożliwe jest obliczyć w sposób dokładny rozmiar strat materjalnych, spowodowanych przez tych szkodników, w każdym jednak razie przekraczają one setki miljonów rocznie—w samym Paryżu niszczą różnych produktów i towarów na sumę 5 do 7 miljonów franków.

Najpoważniejsze jednak straty materjalne schodzą na drugi plan z chwilą roznoszenia przez szczury śmiertelnych chorób zaraźliwych. Toż wydzieliny tych zwierząt, z łatwością dostające się do mąki, mogą być przyczyną ciężkich chorób wątroby, mogą wprowadzić do organizmu człowieka zarodki trychin, etc... Wiadomo również że szczury bywają sprawcami epidemji tyfusu, że są rozsadnikami zarazków wścieklizny itd. oraz najstraszniejszej z chorób — dżumy.

Tępieniem szczurów zajmowano się już od wieków całych — był to nawet specjalny zawód, którego przedstawiciele, jako należący do popularnych typów ludowych, uwiecznieni zostali przez niejednego wybitnego artystę. Urządzano formalne obławy na tych szkodników, szczuto je odpowiednio tresowanymi psami, zastawiano na nie doskonale skonstruowane pułapki, podrzucano im na przynętę smakołyki, posypane strychniną, etc... Były to wszakże metody niszczenia indywidualnego, najzupełniej już niewystarczające, wobec przeraźliwego rozplenienia się szczurów. Koniecznem okazało się masowe uśmiercanie ich, i w tym zakresie niezmiernie cenne zasługi położył słynny uczony polski, niedawno zgasły profesor Instytutu Pasteura, ś. p. Danysz, który wynalazł szczepionkę, zabójczą dla tych zwierząt, a nieszkodliwą absolutnie dla ludzi.

W każdym razie należy spodziewać się, że prace teraźniejszego kongresu, międzynarodowego dadzą konkretne wyniki i stanowić będą ważny krok naprzód w dziedzinie wojny, ogłoszonej szczurom.

Co Moskwa je i pije?

URZĘDOWA ANALIZA ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH W MOSKWIE.

Trudności, które przeżywa aprowizacja wielkich miast Z .S. S. R., w szczególności zaś stolica sowiecka Moskwa, w tak wielkim stopniu sprzyjają fałszowaniu artykułów żywnościowych, że rząd sowiecki widział się zmuszonym zorganizować specjalne laboratorjum dla badania tych artykułów. Urzędnicy laboratorjum chodzą po rynku i po sklepach, biorą próbki towarów i poddają je analizie chemicznej.

Moskiewskie „Izwiestja" ostatnio ogłosiły wyniki tych właśnie analiz. Okazało się, że na 184 próbek mąki pszennej — 147 było zarażone pleśnią i niebezpieczne dla zdrowia; na 65 próbek mąki żytniej — 37 zawierały składniki tej samej trucizny, co i mąka pszenna. Analiza chemiczna chleba, wziętego na próbę ze wszystkich piekarni moskiewskich, ujawniła, że tylko 7,5 proc. wypiekanego w Moskwie chleba nie jest szkodliwe dla zdrowia, w 92,5 zaś procentach poddanego analizie chlebo wykryto najrozmaitsze dodatki — jak prusaki, zapałki, kawałki sznurków, niedopałki papierosów, kawałki szkła, a nawet ekskrementy zwierzęce.

Mięso, oraz wędliny również zawierają najrozmaitsze substancje szkodliwe dla zdrowia. Na 139 prób mięsa —w 90 wypadkach okazało się, iż jest ono w stanie niezdatnym do użytku. Szczególnie zaś niebezpieczna dla zdrowia jest kiełbasa sowiecka, do której dodaje się różnych barwników trujących. w kiełbasie tej znaleziono 23 proc. krochmalu, oraz znaczny odsetek soli kwasu azotowego.

W fatalnym stanie znajduje się i nabiał, sprzedawany w Moskwie, nie tylko prywatnie, lecz i w kooperatywach sowieckich. Mleko nietylko jest zanieczyszczone i z domieszką wody, lecz ustalono, że znajduje się w niem duży odsetek kredy i sacharyny.

W konserwach znaleziono zgniłe produkty, kwas borny a nawet ołów. Ogromnie zanieczyszczone jest również piwo, produkowane w browarach moskiewskich. Analiza chemiczna wykryła w niem bardzo dużo mikroflory, pyłu, owadów, a nawet utopionych w piwie myszy.

Sanitarny stan rynków i sklepów sowieckich w znacznym stopniu przyczynia się również do psucia się artykułów żywnościowych i rozpowszechniania chorób epidemicznych wśród ludności stolicy sowieckiej.

Walka o szkołę polską

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Trybunał Haski wydał ostatnio wyrok w sporze szkolnym na Górnym Śląsku polskim, w którym potwierdził polską tezę, że do szkoły mniejszościowej (w tym wypadku niemieckiej) mogą być dopuszczone tylko dzieci, które istotnie do mniejszości należą. Deklaracja wychowawcy, zgłaszającego dziecko do szkoły mniejszościowej, winna odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy. Jak jednak takie deklaracje powstają, dosadnie obrazuje wypadek następujący:

Robotnik Józef Płaza, zamieszkały na Górnym Śląsku polskim w Wielkich Piekarach, oświadczył naczelnikowi co następuje:

Zamieszkując w tutejszej miejscowości od roku 1902, a od półtora roku jestem bez pracy. Udałem się więc na Górnym Śląsk niemiecki celem znalezienia odpowiedniego zatrudnienia. Zabiegi moje były owocne, gdyż na kopalni „Friedrichsgrube" w Miechowicach dał mu inspektor kopalni przyrzeczenie, iż otrzymam pracę, jednakże pod tym tylko warunkiem, że przedłożę poświadczenie, iż dzieci moje posyłam do szkoły mniejszościowej.

Podobne wypadki są na porządku dziennym. Przemysłowcy niemieccy na Górnym Śląsku gotowi są zawsze dać zatrudnienie robotnikowi o ile wyprze się on za tę cenę narodowości polskiej i zgodzi się wychowywać dzieci swe w duchu niemieckim.

Najśmielsza lotniczka

I JEJ JEDWABNE POŃCZOCHY.

Rekord kobiecy w lotnictwie zdobyła ostatnio Lady Heath, odbywszy samotnie aeroplanem b. uciążliwą podróż **z Kap do Londynu, na przestrzeni 10 tys. mil ang.** Niezwykle też witano ją w Londynie na boisku Croydon.

Oczom tłoczących się z kwiatami zgromadzonym ukazała się śmiała lotniczka nie w przesiąkłym benzyną, splamionym, grubym komplecie lotniczym, lecz w **nienagannie skrojonym kostjumie sportowym, narzutce futrzanej, malutkim czarnym kapelusiku i lakierkach na wysokich obcasach.**

Z całej, ogółem 165 godzin trwającej drogi, najcięższa była chwila, kiedy **lotniczka dostała niespodziewanie porażenia słonecznego.** Lady Heath zdołała ostatniem wysiłkiem świadomości skierować samolot ku ziemi, poczem natychmiast zemdlała. Gdy po pięciu godzinach przyszła do siebie, znalazła się w otoczeniu kilku krajowców, którzy czoło jej i skronie zlewali zimnem mlekiem.

Gdy, przelatywała nad Tunisem, **jakiś drab strzelił do samolotu i kulę jego znaleziono istotnie w lewem** skrzydle aeroplanu.

Podczas podróży, Lady Heath, lecąc wysoko w przestworzach, **często wyciągała książkę i zabierała się do czytania.** Gdy zaś zbliżała się do Kairo, gdzie miano zgotować na jej cześć uroczysty bankiet, **wyciągnęła z szafki podróżnej jedwabne pończochy i włożyła je bez najmniejszych trudności**

KONCERT

p. St. Korwin-Szymanowskiej (śpiew) i p. Feliksa Szymanowskiego (fortep.) w Dąbrowie Górni.

Koncert p. Korwin Szymanowskiej wywarł wprost przygnębiające wrażenie. Nie, aby stał artystycznie na nieodpowiedniem poziomie. P. Stanisława Korwin - Szymanowska jest przecież jedną z najwybitniejszych, a może nawet wręcz najlepszą polską śpiewaczką i cieszy się wielką i zasłużoną sławą wszechświatową.

I właśnie dlatego przygnębiającym był fakt, że takiego rodzaju atrakcja zdołała do sali Resursy ściągnąć tylko nieliczną garstkę słuchaczów.

Jeszcze boleśniejszem było, że na sali nie było atmosfery sprzyjającej produkcjom artystycznym. Większość publiczności, to byli bohaterzy z pod znaku „Der Moment". Wnieśli oni na salę jakąś iście orjentalną, czy azjatycką niesforność. Podczas produkcji artystów rozlegały się na sali nietylko szepty, nietylko głośne rozmowy, ale wręcz nieprzyzwoity, niestłumiony śmiech!

Wolałbym zapłacić trzy razy tyle za bilet, niż doznać tego przykrego i bolesnego wrażenia, jakie mi sprawili słuchacze koncertu.

Nie jestem antysemitą i potrafiłbym ocenić zainteresowanie się sztuką i rozwój artystyczny każdej rasy, gdyby to były istotne motywy, dla których niesforna banda sobotnia „zaszczyciła" swą obecnością koncert p. Szymanowskiej.

Co do naszej publiczności, było do przewidzenia, że nie przyjdzie na koncert zbyt licznie, gdyż urządzenie koncertu było fatalnie niezręczne.

Plakaty zostały rozlepione dopiero na kilka dni przed koncertem, i były zredagowane tak nieumiejętnie, że naprawdę nie mogły wzbudzić zaufania. W prasie nie było odpowiednich komunikatów. Słowem, organizacja była fatalna a mała frekwencja tylko następstwem wadliwej organizacji.

Jako dowód mogą służyć wszystkie dotychczasowe koncerty w Dąbrowie Górn. i prawdopodobnie koncert towarzystwa muzycznego, który się zapowiada na dzień 9 czerwca bież. r.

Do wszystkich niefortunności powyższego koncertu dochodzi jeszcze jedna, może najokropniejsza: to fortepian, rozstrojony do ostatnich granic możliwości.

Pozatem sam koncert dał wiele artystycznych wrażeń. Słyszeliśmy śpiew znakomitej śpiewaczki (arje operowe: Cyganerja, Halka, Butterfly, pieśni Greczaninowa, Rachmaninowa, Rimskij-Korsakowa, Żeleńskiego i ludowe w układzie A. Wieniawskiego) oraz grę p. Feliksa Szymanowskiego (utwory Liszta, Szuberta, Chopina).

Pozostało jednak uczucie przygnębienia do samego końca. Smutna, bardzo smutna to jest prawda, że wybitny polski artysta musi się zabijać dawaniem lekcji uczniowi, który często traktuje muzykę tylko jako sport... a jeżeli chce iść za głosem swego serca, musi grać przed garstką lichego audytorjum, które podczas produkcji przegląda anonse w gazecie, przegryza plecioną bułkę z makiem i bawi się głośną rozmową i śmiechami!

Gdyby miał przynajmniej dobry instrument, mógłby grać dla siebie... grać serdecznie, straszliwie, aby przygłuszyć szaloną burzę zgrzytów i bólu, co się w nim kłębi głuchym huraganem! Tymczasem pozostaje mu tylko rezygnacja...

W koncercie Szymanowskich była pokorna dostojność, przypominająca męczeństwo podczas biczowania przez siepaczy.

F. Sachse.

Opieka lekarska nad młodzieżą

SZKÓŁ POWSZECHNYCH W SOSNOWCU.

Z Magistratu sosnowieckiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Jednym z ogniw opieki lekarskiej Magistratu sosnowieckiego i troski o podniesienie stanu zdrowotnego młodzieży jest nowozałożone miejskie **ambulatorjum dentystyczne szkolne.**

Powstało ono dzięki należytemu zrozumieniu ważności takiej placówki jakoteż finansowemu poparciu i ofiarności Magistratu m. Sosnowca i powiatowej Kasy chorych. w Sosnowcu.

Ambulatorjum postawiło sobie za naczelną zasadę, by żadne dziecko nie opuściło szkoły bez uporządkowanego uzębienia i **nieobznajmione z higjeną jamy ustnej.**

Dlatego też wszystkie dzieci szkół powszechnych będą mogły korzystać **bezpłatnie z porady lekarskiej,** leczenia, plombowania i usuwania zębów.

W ten sposób **w ciągu kilku lat zniknie tak szeroko rozwinięta i tyle sprawiająca cierpień i bólu małym istotom próchnica zębów,** a jednocześnie dzięki temu zrobiony będzie ogromny krok naprzód w walce z gruźlicą, która tak często towarzyszy próchnicy zębów.

Ambulatorjum zostało otwarte 16 b. m. w lokalu na ten cel najstaranniej odświeżonym i przerobionym **przy ulicy Modrzejowskiej l. 39.** Wyposażone zostało w najlepsze i najnowsze przybory dentystyczne. a osoba kierowniczki ambulatorjum lekarz dentysta **p. Wooldrigd,** delegowanej przez powiatową Kasę chorych daje wszelką gwarancję, iż praca popłynie ze zrozumieniem fachowem i najlepszemi rezultatami.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 CZWARTEK	Dziś Joanny W. Jutro Grzegorza VII Wsch. słońca 3 m. 30 Zach. „ 19 m. 36

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — I. „Pat Patachon i Wieloryb". II. „Jaki jest Paryż".

Kino „Oaza" — „Król wilków".

Kino „Sfinks" — „Chłopcy do rzeczy".

× **NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.** „Monitor Polski" ogłasza następujące nominacje w sądownictwie miejscowem: sędzia pokoju w Sosnowcu p. Stefan Kamieński został mianowany sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu; podprokurator przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu dr. Tomasz Kwasik — sędzią tegoż Sądu okręgowego; sędzia pokoju zapasowy Edmund Salak — sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu; sędzia pokoju zapasowy Józef Sarnicki — sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu.

× **P. JAN KIEPURA,** który po występach w Paryżu bawi obecnie w Medjolanie, przybywa z początkiem czerwca rb. do Sosnowca, poczem urządzi turnee artystyczne po całej Polsce. P. Kiepura m. in. zamierza urządzić swój koncert w Krakowie na dziedzińcu Wawelu, chcąc, by mogła go słyszeć największa rzesza.

× **EWIDENCJA JADĄCYCH DO OBCYCH BADÓW.** Ministerstwo skarbu poleciło władzom administracyjnym przeprowadzenie ewidencji wydawanych w porze letniej paszportów zagranicznych. Zarządzenie to ma na celu stwierdzenie, w jakim stopniu obniżenie opłat paszportowych wpłynęło na wzrost wyjazdów do uzdrowisk zagranicznych.

× **O TERMIN FERYJ LETNICH.** Nauczycielstwo szkół średnich dotychczas nie wie, kiedy zaczynają się jego wakacje. Istnieje w Min. projekt urządzenia tygodniowych feryj na Zielone Świątki i przedłużenie roku szkolnego. Jeżeli bowiem lekcje w szkołach średnich skończą się, jak w powszechnych, 28 czerwca, a potem tydzień potrwają egzaminy wstępne, to wakacje rozpoczną się około 6 lipca. W ten sposób ani rodzice uczniów, zdających egzamina wstępne, ani nauczycielstwo nie może ustalić żadnych terminów wyjazdów i zamawiania mieszkań w uzdrowiskach.

× **W ZARZĄDZIE STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH** w Sosnowcu nastąpiły pewne zmiany, mianowicie prezesem Koła sosnowieckiego jest obecnie p. Gruszczyński, wiceprezesami: P. Kucharski, F. Janson, sekretarzami: Wł. Janicki i E. Zieleniec, skarbnikiem: Br. Garliński, członkami Zarządu: Jan Kloss, Wł. Czechowski i A. Bernadzikiewicz.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP LEONA WYRWICZA.

Najznakomitszy polski komik estradowy, ulubieniec publiczności, Leon Wyrwicz wystąpi w teatrze tylko jeden raz tj. dziś dn. 25 bm. o godz. 8 wieczór. Program wypełni szereg zupełnie nowych „kawałów" dotychczas w Katowicach nie słyszanych.

„AUDYCJA OPEROWA".

Na liczne zapytania skierowywane pod adresem dyrekcji, podaje dyrekcja teatru do wiadomości zainteresowanym adeptom sceny operowej, iż w dniu 29 bm. urządza audycję. wobec zarządu Tow. przyjaciół teatru pol., rady artystycznej, oraz przedstawicieli prasy. Zgłoszenia należy przesyłać do dyrekcji z podaniem odbytych studjów przygotowawczych. oraz z fotografją. Dyrekcja podaje do wiadomości. iż w odznaczonym powyżej dniu odbędą się dwie audycje tj. pierwsza próbna przy fortepianie o godz. 10, a druga zasadnicza z towarzyszeniem orkiestry o godz. 4 popoł.

REPERTUAR.

Środa dnia 23 bm.: Wieczór humoru Leona Wyrwicza.

Czwartek dnia 24 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

Piątek, dnia 25 bm. „Konrad Kędzierzawy"

Sobota, dnia 26 bm.: „Trubadur" (dla młodzieży szkół mniejszych — o godz 3.30 pp.)

Sobota, dnia 26 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

Niedziela, dnia 27 bm.: „Casanowa" (po zniżonych cenach).

× **POSEŁ KOMUNISTYCZNY, BACZYŃSKI,** wydany onegdaj przez Sejm sądom, jeszcze przed kilku dniami bawił w Zagłębiu, skąd wyjechał w niewiadomym kierunku. Ponieważ grozi mu kara kilku lat więzienia za działalność antypaństwową, jest prawdopodobnem, że podążył śladem posła Sochackiego w stronę Sowietów.

× **PAPIEROSY BEZ NIKOTYNY.** Wzorem monopolu austrjackiego i innych monopoli zagranicznych, Polski Monopol tytoniowy zamierza przystosować niektóre swe fabryki do produkowania wyrobów odnikotynizowanych. Obecnie konstruowane są specjalne urządzenia do odnikotynizowywania wyrobów tytoniowych w fabryce monopolowej przy ul. Dzielnej w Warszawie. Tytułem próby, początkowo puszczone będą w obieg tylko papierosy odnikotynizowane, później zaś, o ile to będzie dogadzało gustom palaczy, puszczone będą w obieg również tytonie odnikotynizowane.

× **W OGRÓDKU PRZY TEATRZE** sosnowieckim w dni pogodne zbiera się dużo dzieci, nianiek z niemowlętami i ludzi. szukających wypoczynku. Obecnie Magistrat zabrał się do uporządkowania trawników i niewątpliwie ogródek będzie wyglądał wcale przyzwoicie. Ale w ogródku tym jest również placyk. z którego chłopcy starsi zrobili sobie boisko i grają w piłkę nożną. Chętnie popieramy sport, ale w odpowiednim miejscu uprawiany. Ogródek zaś do tego się nie nadaje, gdyż powstaje przy tem kurz. co bynajmniej nie może uprzyjemniać pobytu w ogródku, szczególnie bawiącym się tam dzieciom. Możeby władze miejskie zwróciły uwagę na niewczesne zawody sportowe w ogródku **i wykorzeniły zwyczaj kopania piłki i kurzenia.**

Przyjazd p. wojewody Korsaka

DO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Podczas nadchodzących Zielonych Świąt wojewoda kielecki p. Korsak będzie bawił w Zagłębiu.

W pierwszy dzień świąt, **w niedzielę** 27 b. m. p. wojewoda przyjedzie do Sosnowca o godz. 12.58 w południe. O godz. 1.30 p. wojewoda weźmie udział w akademji T. U. R-a. Popołudniu o godz. 4 pop. wojewoda wyjedzie z Sosnowca przez Kraków do Szyc.

Następnego dnia t.j. **w poniedziałek** p. wojewoda wyjedzie **z Krakowa** o godz. 8.30 rano i w południe **przybędzie** do Myszkowa, gdzie weźmie udział w uroczystości **poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala powiatowego.** Po obiedzie p. **wojewoda uda się** do Koziegłów, gdzie zwiedzi **szkoły,** poczem przez Żarki, Szczekociny, Jędrzejów uda się do Kielc.

× **„OCHRONKA" POBIŁA „PRZEDSZKOLE".** Do polskiego słownictwa szkolnego wdarł się niedawno nowotwór językowy, niczem nieusprawiedliwiony, a mianowicie „przedszkole". W sprawie tego nawotworu Ministerstwo oświaty rozpisało ankietę wśród wybitnych znawców języka polskiego. Wszyscy najwybitniejsi językoznawcy, członkowie akademji umiejętności z prof. Kryńskim na czele, wypowiedzieli się za skasowaniem tego określenia, jako sprzecznego z duchem języka. Dzięki temu do słownictwa szkolnego wróci na miejsce przeszkoda — dawna „ochronka".

× **ŚWIĘTO MATKI,** wyznaczone przez wydział wykonawczy obchodu na 10 czerwca b. r., jak nam komunikują z Warszawy, nie odbędzie się w tym roku w stolicy. Natomiast wydział wykonawczy komitetu uprasza o urządzenie w dniu tym obchodów lokalnych w całym kraju.

× **LIKWIDACJA OBCHODÓW 3-GO MAJA.** We wtorek 29 bm. w sali starostwa w Będzinie o godz. 3 popoł. odbędzie się przy udziale p. starosty likwidacyjne zebranie Komitetu zbiórki na Dar Narodowy. Delegaci Kół PMS. oraz delegaci miejscowi proszeni są o przybycie na te zebranie ze sprawozdaniami cyfrowemi z dokonanej zbiórki.

× **Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD GÓRĄ ZAMKOWĄ.** W niedzielę 3 czerwca br. o godz. 3 popoł. w sali Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Tow. opieki nad Górą zamkową. Początek obrad następujący: zagajenie zebrania i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania; sprawozdanie zarządu z działalności administracyjnej i finansowej Tow. za rok. 1927; orzeczenie komisji rewizyjnej o stanie rachunkowości i kasy Tow.: rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1928 rok; wybory na miejsce ustępujących: 3 członków zarządu, 1 zastępcy do zarządu oraz 3 członków i 2 zastępców do komisji rewizyjnej; wolne wnioski. Wnioski należy składać zarządowi nie później niż na 7 dni przed zebraniem. O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku. to następne odbędzie się w tymsamym dniu i tejże sali o godz. 4 popoł. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

× **Z N. O. K. W DĄBROWIE.** Zarząd N. O. K. w Dąbrowie przypomina za naszem pośrednictwem członkiniom że dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze oddziału. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. B. Piotrkowska wygłosi referat na temat: „Uświadomienie obywatelskie a kobieta współczesna". Pożądane jest liczne i punktualne przybycie pp. członkiń.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE** odbędzie się we czwartek 31 b. m. o godz. 7 wiecz. z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj radnych; wybór członka do Rady wojewódzkiej; podanie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Dąbrowie o przyznanie subwencji; podanie sekretarjatu okręgowego T. U. R. w Sosnowcu o przyznanie subwencji; sprawa odbudowy celi więziennej Walerjana Łukasińskiego w Zamościu i rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie ich od podatków miejskich.

Dar Narodowy w Czeladzi.

OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA CZELADZKIEGO.

Otrzymaliśmy następujący komunikat.

W roku bieżącym urządzona sprzedaż znaczka i nalepek w dniu 3 i 8 maja w Czeladzi bez kolonji Piasków dała następujące wyniki: kwesta w dniu 3 maja 206 zł. 23 gr., powtórna kwesta w dn. 8 maja 88 zł 77 gr., nalepek sprzedano za 140 zł. 40 gr., żetonów metalowych za 33 zł., chorągiewek razem za 42 zł. 20 gr. różnych książeczek za 20 zł. 50 gr., dochód z akademij w dniu 3 maja 141 zł. 60 gr., razem 645 zł. 70 gr.

Wydatki wynosiły: orkiestrze z Czeladzi za capstrzyk 50 zł., kostjumy do żywego obrazu 20 zł., za sprzątanie sali 10 zł. opłata deklamatora 25 zł., różne drobne, jak szpilki, afisze, bilety 11 zł. 50 gr., razem 116 zł. 50 gr. Czysty zysk zatem wyniósł 529 zł. 20 gr.

Suma ta po otrzymaniu kwot, zbieranych na listy Macierzy, znacznie się zwiększy. Wszystkim tym, którzy przy zbiórce, jak i urządzeniu akademji okazali swój współudział „a mianowicie: Narodowej Organizacji Kobiet na Saturnie, Tow. „Oda" w Czeladzi, pp. Litwiwinowiczowej, Ferdynandskiemu, Przyłuckiemu, St. Jaworkowi, Tow. Saturn, nauczycielstwu składa staropolskie „Bóg zapłać".

Komitet obchodu 3 maja.

× **KONCERT UCZNIOWSKI.** W sobotę dnia 19 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbył się interesujący i miły koncert uczniów państw. gimnazjum męsk. w Dąbrowie. W pierwszej części orkiestra gimnazjalna wykonała po mistrzowsku polonez A-dur Chopina i bardzo trudny walc z op. „Faust" M. Młodociany pianista, swym wiekiem i opanowaniem instrumentu wzbudzał podziw wśród licznie zgromadzonej publiczności. Następnie znani nam już uczniowie gimnazjum dąbrowskiego Wilkoszewscy odegrali na skrzypcach i fortepianie dwa melodyjne utwory. Młodzi ci muzycy rokują w niedalekiej przyszłości wielkie nadzieje. Chór gimnazjum odśpiewał dobrze kilka melodyj, z których na czoło wybijała się „Bajka" Moniuszki. Wkońcu orkiestra odegrała bardzo trudny „Marsz weselny" Mendelsohna i świetną ouwerturę „Orfeusz w piekle" Offenbacha. Koncert sobotni jeszcze raz dowiódł, że orkiestra gimnazjum w Dąbrowie należy bezprzecznie do najlepszych orkiestr szkolnych, co jest zasługą zdolnego i utalentowanego jej kierownika, ucznia Wilkoszewskiego. **(F. Z.).**

× **Z KOŁA PRZYJACIÓŁ I ZAGŁ. DRUŻYNY HARC.** W piątek 25 b. m. w małej salce „Ogniska" w Dąbrowie odbędzie się zebranie Koła przyjaciół pierwszej zagłębiowskiej drużyny harcerskiej. Porządek dzienny zebrania obejmuje: odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania; sprawozdanie skarbnika, wybór nowego zarządu Koła i wolne wnioski.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z podaną przez nas przed kilku dniami wiadomością o kradzieży planów technicznych w firmie Kraupe przez robotników dla zakładów mechanicznych Herkules w Sosnowcu, właściciele tych zakładów bracia Łukasikowie komunikują nam, że z wymienioną kradzieżą nie mają nic wspólnego, że jeżeli robotnicy zabierali z firmy Kraupe plany techniczne, to w każdym razie nie dla firmy „Herkules".

× **NAGŁY ZGON W POCIĄGU.** W ub. wtorek o godz. 6 rano na dworcu kolejowym w Maczkach, w pociągu osobowym, zdążającym z Kielc do Krakowa, zmarła nagle Luba Fruchtówna lat 19, zamieszkała we wsi Węgleszyn pow. Jędrzejowskiego. Wezwany lekarz stwierdził, że Fruchtówna zmarła śmiercią naturalną. Fruchtówna była chora i w towarzystwie ojca jechała do Krakowa, do szpitala.

Przysposobienie wojskowe dziewcząt.

KTÓRE UKOŃCZYŁY 15 ROK ŻYCIA.

W porozumieniu z Min. spraw wojsk. p. minister oświaty wystosował okólnik do wszystkich kuratorów i dyrekcyj szkół w sprawie przysposobienia wojskowego młodzieży żeńskiej i utworzenia żeńskich hufców. Celem zarządzenia jest przygotowanie członkiń do pomocniczej służby, przysposobienia ich do niesienia pomocy w momentach obrony kraju. Hufce tworzone będą przez dyrekcje szkół. Do hufca należeć mogą dziewczęta z jednej szkoły w liczbie najmniej 13. Kandydatka musi mieć ukończonych lat 15, nie być poóźnioną w naukach i posiadać kwalifikacje zdrowia. Rodzice mogą założyć sprzeciw wstępowaniu córki do hufca. Na czele hufca stoi komendantka, wyznaczona przez okr. przysp. wojsk. kob. za zgodą dyrektora szkoły. Bierze ona udział w naradach rady pedagogicznej. Program hufców obejmuje wyszkolenie ogólne wojskowe i przygotowanie do wyszkolenia fachowego. Trwa ono 2 lata. W pierwszym roku dziewczęta zaznajomią się z obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą, służbą wewnętrzną i łączności. W drugim roku wykładane będą głównie ratownictwo i hygjena w zastosowaniu do potrzeb wojskowych. Dziewczęta, które przeszły kurs przysposobienia, po złożeniu egzaminu, otrzymają świadectwa.

Z życia młodzieży akademickiej z Zagłębia.

AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE.

Życie młodzieży akademickiej, która już w najbliższej przecie przyszłości stanie w szeregach społeczeństwa do pracy, winno zainteresować szerszy ogół. Młodzież z Zagłębia, kształcąc się poza jego granicami, jest zespolona z nami nie tylko węzłami rodzinnemi, ale i tą świadomością, że w trudnej walce o zdobycie wiedzy może liczyć przedewszystkiem na to środowisko, z którego wyszło.

Z niekłamaną też radością zamieszczamy na łamach „Kurjera" wszelkie wiadomości dotycząca życia akademików z Zagłębia.

A więc akademickie Koło Zagłębian w Krakowie donosi nam, że w dniu 6 b. m. odbyło się walne zebranie członków tego Koła. Na zebraniu tem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności, która szła w dwuch kierunkach: samopomocowym i pracy społecznej.

W zakresie samopomocy Zarząd zorganizował cały szereg imprez dochodowych.

Mianowicie dnia 18 grudnia ub. r. została urządzona akademja, ku czci Józefa Bema, na której prelekcję wygłosił p. dyr. Tadeusz Nowakowski, akademja ta przyniosła 32 zł. 30 gr. czystego dochodu.

Dnia 19 grudnia ub. r. odbyła się w teatrze miejskim w Sosnowcu rewja „Teatr — Akademikom", z której czysty dochód przekazany Kołu wynosi 206 zł. 30 gr.

Dnia 8 lutego b. r. w Krakowie urządzono doroczny wieczór towarzyski przyniósł on 110 zł. 74 gr. deficytu.

Dnia 14 kwietnia b. r. w sali gimnazjum państwowego im. Staszica wspólnie z Kołem Zagłębian w Warszawie została urządzona zabawa taneczna „Zagłębie swym Akademikom", z której część czystego dochodu przypadająca na A. K. Z. w Krakowie wynosi 62 zł. 71 gr. Prócz tego do kasy koła wpłynęły następujące sumy: 15 proc. dochodu z balu, urządzanego przez korporację „Lauda" w Sosnowcu dn. 7 stycznia b. r. w sumie 22 zł. 34 gr. 5 proc. dochodu z balu, urządzonego przez N. O. K. w Sosnowcu. Subsydja z Sejmiku Będzińskiego i Magistratu sosnowieckiego wynoszą 919 zł. 61 gr. ze sprzedaży wagonu węgla, ofiarowanego Kołu przez Radę Zjazdu wpłynęło do kasy Koła 220 zł. Ze składek członkowskich — 48 zł.; z drobnych ofiar 10 zł. 28 gr. Pożyczek udzielono na sumę 1801 zł., z tego dłużnicy zwrócili 1517 zł. 83 gr. Koszta administracji wyniosły 65 zł. 52 gr., świadczenia na zrzeszenie kół prowincjonalnych i kolonję akademicką w Pławnej— 161 zł. 82; zakupienie obrazu na loterję, którą Koło ma zamiar urządzić —250 zł. Od zeszłego roku majątek akademicki wzrósł o 1297 zł. 71 gr. i wynosi obecnie 3337 zł. 65 gr. Koło wydało również 280 obiadów zniżkowych z dwuch dań z mięsem po 50 gr. Prócz tego Zarząd Koła wydawał świadectwa, opinjujące i popierał starania członków o mieszkania i świadczenia materjalne w Bratniej Pomocy.

Przechodząc do uzyskanych rezultatów w pracy społecznej zaznaczyć należy, że ogółem odczytów na tematy historyczne z nauki o Polsce, z dziedziny lekarskiej i literackiej zostało wygłoszonych 18, przy frekwencji 1100 osób.

Przy okazji akademicy zagłębianie w Krakowie za naszem pośrednictwem składają serdeczne podziękowanie tym wszystkim ze starszego społeczeństwa, którzy okazali poparcie akademikom w ich poczynaniach, a w szczególności: p. dyr. Nowakowskiemu, redakcji „Kurjera Zachodniego", redakcji „Polonji" oraz paniom: Bośniackiej, Dymeckiej, Garlińskiej, Jagiełłowiczowej, Kowalskiej, Krupskiej, Opęchowskiej, Perzanowskiej, Richterowej, Rychłowskiej, Trepkowej, Tryburcowej, Wasilewskiej i Wolffowej.

Walne zebranie udzieliwszy ustępującemu zarządowi jednomyślnie absolutorjum wybrało powtórnie przez aklamację p. Wład. Wasilewskiego na prezesa. Nowowybrany zarząd na rok akad. 1928-29 ukonstytuował się następująco: wiceprezes i przewodniczący sekcji pracy społecznej p. Jerzy Chybowski, sekretarka p. Katarzyna Piwowarówna, skarbniczka p. Barbara Bośniacka, przewodniczący sekcji towarzysko-dochodowej p. Kazimierz Strączyński. Komisja rewizyjna: Jerzy Kozarski (prezes), Marja Habianka, Antoni Guja. Sąd koleżeński: Zdzisław Pirszel (prezes), Stanisław Dymecki, Zbigniew Zdzitowiecki.

W skład sekcji pracy społecznej weszli: H. Wolffówna, K. Bolechowska, M. Dobrowolski i Z. Matjaszewski. Do sekcji towarzysko dochodowej B. Richterówna, D. Kawalska, M. Hertz, Z. Miara.

× **ZE STRAŻY W MYSZKOWICACH.** We wsi Myszkowice, gminy Ożarowice, powstała przed dziewięciu laty straż pożarna. Jednym z inicjatorów założenia straży był p. Antoni Głażewski, który następnie był jej komendantem, a obecnie jest jej prezsem. Straż myszkowicka licząca obecnie 24 członków, znajdująca się we wsi niebogatej, przezwyciężyć musiała wiele trudności, aby wytrwać w swej pracy. Obecnie z przyjemnością należy stwierdzić, że straż nie próżnowała, gdyż w czasie swej dziewięcioletniej pracy zdobyła się na wybudowanie własnej remizy, w której jednocześnie znajdzie pomieszczenie i dom ludowy. Uroczystości związane z otwarciem i poświęceniem remizy odbędą się 3 czerwca rb. Wezmą w nich udział władze strażackie okręgu oraz szereg straży z Zagłębia, ze Śląska i okolic. Program uroczystości przewiduje: o g. 1 popoł. zbiórka zaproszonych straży na placu strażackim w Myszkowicach, 1.30 raport prezesowi okręgu p. staroście Ołpińskiemu, 1.50 powitanie przed remizą prezesa okręgu oraz wszystkich przedstawicieli drużyn strażackich przez miejscowego prezesa straży pożarnej, 2.10 otwarcie remizy przez prezesa okręgu; 2.20 poświęcenie remizy przez ks. kanonika Sęko; 2.40 przemówienia okolicznościowe i wpisanie się do księgi pamiątkowej i o godz. 3.20 defilada, poczem wymarsz do parku na posiłek. Na zakończenie dnia odbędzie się w miejscowym parku zabawa, połączona z szeregiem niespodzianek.

× **KRADZIEŻE W BĘDZINIE.** Na stacji w Będzinie nieznany sprawca skradł Dawidowi Zajchmanowi z Kielc portfel z wekslami i 15 zł. gotówką. Z komórki Franciszka Gałeckiego (Szosowa 1) nieznani sprawcy wynieśli 5 kur. Spłoszeni jednakże porzucili kury, a sami zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

Z organisty i korektora fortepjanów

— OSZUST I FAŁSZERZ.

(l) 37-letni Franciszek Wojciechowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Rzymskiej 12, z zawodu organista i korektor fortepjanów, zapragnął jeszcze lżejszego sposobu zarobkowania i w tym celu począł się **kręcić między bezrobotnymi, udając wielce wpływowego człowieka.**

— Na moją interwencję — mawiał — przyjmą was do roboty do przędzalni Schöna, ale zadarmo też robić nie będę, boście mi ani brat ani swat, a sam potrzebuję pieniędzy. Dacie mi 10 złotych, to będziecie przyjęci...

Ten i ów zgadzał się i **wpłacał odrazu 10 złotych**, inni targowali się, płacąc mniej, lub obiecując zapłacić po dostaniu pracy. Wojciechowski zgadzał się i na to, wręczając „klijentom" kartki, na których figurowało, wypisane na maszynie:

„Na skutek prośby p. Franciszka Wojciechowskiego......... będzie przyjęty do pracy w przędzalni C.G. Schön, w oddziele........" **Tu następował podpis dyrektora przędzalni p. Wilchelma Schöna, dość zręcznie podrobiony przez Wojciechowskiego.** Puste miejsca wypełniał „wpływowy człowiek" i „klijent" szedł do przędzalni, pewien przyjęcia.

Istotnie kilka razy urzędnicy nie połapali się że podpis jest sfałszowany i robotnik, wykazujący się taką kartą — był przyjęty do pracy, wreszcie jednak prawdę odkryto i pociągnięto Wojciechowskiego do odpowiedzialności.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na **3 miesiące więzienia.**

Z SALI SĄDOWEJ.

ORYGINALNA KOMPENSATA RZEKOMYCH WIERZYTELNOŚCI.

(l) 36-letni Wolf Arbesman z Sosnowca nabył od swego znajomego, Józefa Ogrodnika wagon paszy. Gotówki nie wpłacił ani grosza, natomiast wystawił dwe weksle na sumę 400 złotych, które wręczył Ogrodnikowi jako zapłatę. Gdy nadszedł termin płatności weksli i Ogrodnik zwrócił się do Arbesmana, by je wykupił, ten odparł, że „da pieniądze wtedy, gdy mu włosy na dłoni wyrosną". Pociągnięty do odpowiedzialności oświadczył, że mając obrachunki z Ogrodnikiem, chciał tą drogą skompensować tę należność. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go za to na miesiąc więzienia.

PO SĄSIEDZKU.

(l) 26-letni wieśniak Jan Tylib, zamieszkały we wsi Przeginia, pow. Olkuskiego, okradał z chciwości swego sąsiada, Stanisława Stacha, zabierając z jego pola owies w snopach. Jakiś czas udawało mu się to bezkarnie, wreszcie jednak schwytany został na gorącym uczynku i oddany w ręce policji. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał chciwca na miesiąc więzienia.

UKRADŁ ZEGAREK.

(l) 40-letni Protazy Samborski z Gołonoga skradł zegarek Michałowi Jeleniowi z Klimontowa. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Samborskiego na miesiąc aresztu.

ZA OPÓR POLICJI.

(l) Za awanturowanie się i opór policji skazał Sąd pokoju w Sosnowcu:

Mieczysława Paciocha lat 28 z Sosnowca (Dębowa 19) na 7 dni aresztu;

Eugenjusza Surowca l. 23 z kolonji Józefów, gminy Zagórze, na 10 dni aresztu;

Stanisława Jurczyka l. 30 z Niwka na 10 dni aresztu;

Juljana Chachulskiego z Sosnowca (Wapienna 1) na 7 dni aresztu.

Rada okręg. Tow. rolniczych

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

W ostatnich czasach nastąpiła pewna zmiana i reorganizacja Rady Okręgowych Towarzystw rolniczych wojew. Kieleckiego, czyli przedstawicielstwa wojewódzkiego Towarzystw rolniczych. Dotąd Rada, istniejąca od szeregu lat, spełniała raczej reprezentacyjną rolę, a funkcję łącznika z CTR., jak i wykonawczą rolę tak CTR. jak i Rady wojew. na terenie województwa i w stosunku do poszczególnych CTR. spełniał delegat CTR. Obecnie Rada rozbudowała się, posiada własne swe biuro w Kielcach na ul. Czystej 20 — posiada personel fachowy i inspektorów różnych gałęzi rolnictwa. Dyrektorem Rady CTR. został dotychczasowy delegat p. Seweryn Borkiewicz. Wybory do zarządu Rady odbędą się w dniu 25 czerwca br. Ostatnie wybory przeprowadzone były w r. 1927. W zebraniu wyborczem Rady wojew. biorą udział wszyscy prezesi Okr. Towarzystw danego województwa i po dwuch delegatów od każdego Towarzystwa, wybranych na zebraniu Rady każdego roku. Nazajutrz dnia 26 czerwca odbędzie się w Kielcach zjazd instruktorów rolniczych wojew. Kieleckiego, pracujących w CTR.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Arabka“.

× UROCZYSTE POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO pod budowę powszechnego szpitala Sejmiku zawierciańskiego w Myszkowie odbędzie się w niedzielę 28 bm. z następującym programem: o godz. 11.30 nabożeństwo w kościele parafjalnym, pochód z kościoła na miejsce budowy szpitala, poświęcenie kamienia węgielnego.

× ZARZĄD MIASTA na ostatniem posiedzeniu zaangażował na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa komunalnego elektrycznych sieci miejskich inż. Zygmunta Sowińskiego, dotychczasowego pracownika T. A. „Zawiercie“.

× ORGANIZACJA NOWEJ STRAŻY POŻARNEJ. We wsi Hucie Starej, gm. Pińczyce, zorganizowano ochotniczą straż pożarną. Ten nowy krok naprzód w dziedzinie naszego pożarnictwa należy zawdzięczać inicjatywie p. Adolfa Hetmańczyka, naczelnika straży w Pińczycach. Uroczystość założenia straży uświetnił pokaz ćwiczeń straży pińczyckiej oraz mecz piłki nożnej, rozegrany przez strażaków. Na posiedzeniu członków założycieli straży przewodniczył proboszcz parafji w Pińczycach ks. Ludwik Klepaczewski, asesorami byli pp. Jan Kamiński i Franciszek Sojski, sekretarzował naczelnik p. Adolf Hetmańczyk. Po przemówieniach i podpisaniu protokułu organizacyjnego, straż pożarna z Pińczyc wraz z członkami nowozałożonej straży odbyła wspólną defiladę przy dźwiękach orkiestry z Pińczyc. Nowozałożonej placówce społecznej życzymy rozwoju i mamy nadzieję, że władze samorządowe i ubezpieczeniowe przyjdą jej z pomocą i wskazówkami.

× CENA MIĘSA WOŁOWEGO została ustalona na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej na 2.40 zł. za kg., niezależnie od rodzaju mięsa i jego cech rytualnych, t. zn. że za mięso koszerne płaci się taksamo. Mięso w jatce musi być na miejscu widocznem wyłożone.

× NA SZOSIE POD ŻARKAMI koło Podgaja dwu nieznanych osobników zastąpiło drogę powracającej do domu Agacie Kapuśniak, od której wymusili 150 zł. gotówką oraz poczynione w Żarkach zakupy, spodnie, dwa prześcieradła i chustkę. Dochodzenie policyjne w toku.

Program radjowy

NA CZWARTEK 24 MAJA.

KATOWICE.

12.30 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej z udziałem p. Adeli Comte-Wilgockiej (śpiew).
16.00 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego.
16.40 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
17.05 — Nadprogram.
17.20 — Wykład historji Polski.
17.45 — Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.
18.55 — Lektura w języku francuskim.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „Dzieje wzgórza wawelskiego — cz. III — Renesans“—wygł dr. Tadeusz Dobrowolski.
20.30 — Koncert wieczorny z udziałem prof. Wiktora Labuńskiego.
22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Zlot młodzieży polskiej w Wolbromiu.

Przy udziale przeszło 400 młodzieży, oraz sporej ilości gości, odbył się w Wolbromiu zlot młodzieży polskiej, zrzeszonej w Związku młodzieży Okręgu kieleckiego.

Prezydjum zlotu stanowili: ks. dziekan Jeziorański z Bolesławia, ks. Chwistek, proboszcz z Wolbromia, oraz asesorowie pp. H. Noconiowa, Szymborski i S. Mirek, instruktorzy C. T. R.

Zebraną młodzież powitał gen. sekretarz Związku, ks. Pułaska z Kielc, pocześm w imponującym pochodzie na czele z orkiestrą Stowarzyszenia młodzieży z Cieślina udano się do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Jeziorański, słowo boże zaś wygłosił ks. Pułaska, młodzież i wierni odśpiewali pieśń „My chcemy Boga“.

Pochód ruszył następnie pod pomnik Kilińskiego, gdzie po przemówieniu ks. Bińczyckiego, złożony został wieniec ku uczczeniu wszystkich bohaterów polskich.

Po przerwie obiadowej, w sali strażackiej wygłoszone zostały referaty przez ks. Pułaskę i pp. instruktorów. W referatach, ujętych naukowo, poruszono sprawy Stowarzyszenia młodzieży, gospodarstwa rolnego, kształcenia młodzieży itp.

Po dyskusji utworzony został w Wolbromiu sekretarjat Związku młodzieży, na którego czele stanął ks. Bińczycki, proboszcz z Poręby Dzierżnej.

Przy dźwiękach orkiestry pochód wyruszył znów na polankę do pobliskiego lasu wolbromskiego, gdzie dokonano zdjęcia fotograficznego, a następnie urządzono popisy i ćwiczenia gimnastyczne. Odpowiedni referat o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem wygłosił przy tej sposobności ks. Pułaska, zachęcając młodzież do pracy nad rozwojem duchowym i fizycznym.

Na zlot wolbromski przybyła młodzież z Poręby Dzierżnej, Giebła, Łan, Dłużca, Wierbki, Chliny, Bolesławia, Imbramowic, Wolbromia i Olkusza.

W czasie zlotu pnaował ład i wzorowy porządek. Każda prawie minuta była z pożytkiem wyzyskana i to, co tam usłyszała młodzież, pozostanie w jej sercach na długo.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt linji kolej. z Zagłębia do Warszawy

PRZEZ ŻELISŁAWICE — OPOCZNO (294 KM.).

Ministerstwo kolei opracowało plan linji kolejowej z Zagłębia przez Żelisławice Opoczno do Warszawy (294 km.), przyczem istniałaby możność wybudowania połączenia Kraków — Miechów — Żelisławice i w ten sposób stworzenia bezpośredniego połączenia, które by zarazem, jako linja węglowa na pn. - wschód, względnie do Warszawy, posiadało wszelkie podstawy rentowności.

W stosunku do tras obecnych, wynoszących przez Ząbkowice, Szczakowę i Kraków 363 km. i Dęblin — Radom — Miechów 456.4 km., stanowiłaby linja przez Miechów — Żelisławice — Opoczno (293 km.) skrót 68 km., czyli 18.75 proc.

Sprawą tą zajmowała się Państwowa Rada Kolejowa na jednem ze swych posiedzeń, wyłaniając dla jej zbadania specjalną komisję.

Wedle ostatnich informacyj budowa magistrali Kraków — Warszawa ma wejść w stadjum realizacji.

Kronika gospodarcza.

POWSTANIE SYNDYKATU MEBLI. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie zostaje uruchomiony na terenie Polski z siedzibą w Warszawie syndykat obejmujący wszystkie krajowe fabryki mebli. Syndykat ten przystąpi do kartelu międzynarodowego, a to celem ułatwienia sobie konkurencji na terenie międzynarodowym. Ostatnio zwiększe się stale eksport zagranicę polskich mebli giętych, które jednakże napotykają na poważną konkurencję na rynkach światowych. Kartel międzynarodowy ustali jednolite ceny dla wszystkich krajów eksportujących meble i ponadto wprowadzi kontyngenty dla poszczególnych syndykatów krajowych.

CENA WĘGLA W WARSZAWIE. W tygodniu ubiegłym przywieziono w okresie od 15 do 19 maja włącznie razem 5.900 ton węgla, z czego 4.650 dąbrowskiego i małopolskiego, a zaledwie 1250 ton górnośląskiego. Z ogólnej liczby transportów węglowych otrzymał 30 proc. wydział zaopatrywania m. st. Warszawy. Sytuacja na rynku nie uległa zmianie. Ceny kształtowały się wskutek silnej podaży przy minimalnym popycie wybitnie zniżkowo. Notowano w hurcie za tonę węgla górnośląskiego i dąbrowskiego: I-szy gatunek 44.00 — 48.00, II-gi gatunek 37.00—43.00, III gatunek 32.00—36.00. Daje się odczuwać w dalszym ciągu dotkliwy brak miału i drobnych gatunków węgla.

SPRZEDAŻ LASÓW. W ostatnich tygodniach przeprowadzono na terenie Wschodniej Małopolski dwie wielkie tranzakcje. Znaczna mianowicie część lasów barona Liebiga w powiatach Turka, Sambor i Stryj o obszarze około 70.000 morgów przeszła w ręce firmy „Górnośląskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu drzewnego“. Drugą część majątków leśnych barona Liebiga w przybliżeniu 60.000 morgów, położonych w powiatach Sołotwina, Bohorodczany i Stanisławów, nabył koncern drzewny, złożony z dwuch banków szwajcarskich z udziałem barona Liebiga oraz firmy Polskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu drzewnego „Ofa“. Nowonabywcy planują budowę względnie rekonstrukcję dwuch starych tartaków i budowę nowego tartaku o 10 trakach w Stanisławowie. Tartak ten ma być połączony kolejką wąskotorową z odległym o 70 klm. lasem.

DROGI EKSPORTOWE POLSKIEGO CUKRU. W roku bieżącym, w porównaniu z r. ub., wzmógł się eksport cukru polskiego do Holandji, która jest obecnie głównym konsumentem zagranicznym naszego cukru surowego, oraz do Francji, Włoch, Łotwy i Litwy, natomiast spadł znacznie do Anglji, Szwecji, Niemiec i Finlandji, ustał zaś zupełnie do Indyj angielskich. Zbyt cukru w kampanji bieżącej odbywa się głównie na rynku wewnętrznym. W okresie październik —marzec zbyt cukru na rynku wewnętrznym w r. 1926-27 wynosił 139.434 ton białego kryształu, a w r. 1927-28 — 168.984 ton białego kryształu.

POLSKI WĘGIEL DLA ROSJI SOWIECKIEJ. W ostatnich dniach Polska sprzedała Rosji Sowieckiej 24.000 ton węgla bunkrowego na potrzeby statków rybackich. Pierwszy transport tego węgla w ilości 2 statków wyjdzie z Gdyni w pierwszych dniach czerwca drogą morską do Archangielska. Wzamian za sprzedany węgiel, Polska zobowiązała się nabyć w Rosji odpowiednie partje tytoniu.

ŚRODKI DO OBSTRUKCJI. Władze administracyjne zamierzają zakazać zupełnie fabrykacji i sprzedaży środków służących specjalnie do obstrukcji jak t. zw. bomby cuchnące itp.

TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA ROLNICZO - PRZEMYSŁOWA W WILNIE. Od d. 18 sierpnia do 9 września r. b. odbywać się będą w Wilnie pod protektoratem marszałka Piłsudskiego pierwsze targi północne i wystawa rolniczo-przemysłowa, zorganizowana przez czynniki samorządowe.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-5.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 180.50—179.00, Bank Małopolski 26.50, Bank Zachodni 34.50, Bank Spółek Zarobk. 86.00, Spiss 162.50, Elektryczność 92.00, El. Dąbrowa 100.00—95.00, Siła i Światło 195.00—187.00, Cukier 73.00—76.00—75.00, Firlej 73.00—69.00—70.50, Wysoka 170.00, Haberbusz 223.00, Węgiel 99.00—98.00, Cegielski 46.00, Lilpop 43.00, Modrzejów 48.50, Norblin 218.00—227.00, Zgierz 33.00, Parowozy 50.00, Pocisk 11.50, Rudzki 55.00, Starachowice 63.50—62.50—62.75, Zieleniewski 160.00, Borkowski 16.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.53, Paryż 35.10, Wiedeń 125.42, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.00, Belgja 124.45, Szwajcarja 171.84, Holandja 359.75, Dolarówka 5 proc. 83.00—84.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut bez zmiany.

Z całej Polski.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

W dniu 7-go i 9-go września b. r. odbędzie się w Częstochowie Kongres eucharystyczny. Pracami do przygotowania tego Kongresu zajmuje się zorganizowany niedawno Komitet. Spodziewany jest napływ olbrzymich tłumów wiernych i liczny zjazd duchowieństwa. Kongresy eucharystyczne odbywają się we wszystkich większych miastach całego świata, a ostatni Kongres taki w Chicago rozmiarami i potęgą manifestacji uczuć katolickich przedł wszelkie oczekiwania.

POWRÓT CUDOWNEGO OBRAZU.

Skromna wieś Horodyszcze w pow. Wysoko-Mazowieckim gotuje się do wielkiej uroczystości powitania, powracającego do swojej dawnej siedziby, obrazu Matki Bożej, słynącego oddawna na całą Polskę cudami. Na Zielone Święta zapowiedziany jest jego powrót, oczekiwany z utęsknieniem przez lud wierny. Wprowadzenia obrazu do świątyni horodyskiej dokona J. E. biskup łomżyński, ks. Łukomski. Obraz ten, jak już pisaliśmy, wydobył z niewoli bolszewickiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki.

POMNIK ELIZY ORZESZKOWEJ.

Rada miejska Grodna uchwaliła asygnować na budowę pomnika Elizy Orzeszkowej z okazji rocznicy jej zgonu, sumę 15.000 zł. i wybrała trzech członków do komitetu budowy.

20 MILJONÓW LISTÓW.

Departament pocztowy Ministerstwa poczt i telegrafów dokonał obliczenia wskazującego, że przeciętna liczba przesyłek zwykłych listowych w kraju, dosięga wysokości 20 miljonów. Takiem jest bowiem zapotrzebowanie miesięczne na znaczki pocztowe 25 groszowe.

KOMUNIKACJA Z ZAKOPANEM.

W najbliższych dniach ma być uruchomiona elektryczna motorówka na szlaku Kraków - Zakopane. Czas jazdy wynosił będzie 3 godziny 15 minut. Wagon odchodzić będzie z Krakowa o godz. 5 wiecz. — z Zakopanego o 7 rano.

AFERA P. P. S. W PABJANICACH.

B. ławnik magistr. i radca m. Pabjanic J. Pląskowski, jeden z wybitnych przywódców P. P. S. został skazany na rok więzienia za przywłaszczenie sobie 16.000 zł. z funduszów miejskich. W ten sposób znalazła epilog skandaliczna afera, która skompromitowała P. P. S. pabjanicką.

W SIECI SZPIEGOSTWA.

We Wschodniej Małopolsce wykryta została wielka afera szpiegowska na rzecz ościennego państwa, oparta o jego placówkę dyplomatyczną. Na czele bandy szpiegów stał inż. W. Czułowskij, 44-letni Ukrainiec z Czortkowa. Liczne rewizje przeprowadzone we Lwowie, Stanisławowie i Czortkowie doprowadziły do zebrania wielkiego materjału. Prócz Czułowskiego aresztowano dotychczas 7 osób

ZASZTYLETOWANIE ROBOTNIKA.

Na pograniczu polsko - sowieckiem w tartaku Piereświeczenie, robotnik-komunista, przybyły z Łotwy, Zejmanis, został zdemaskowany przez jednego z robotników polskich, podczas nawoływania do strajku. Zejmanis zbiegł z trybuny i w mgnieniu oka zasztyletował robotnika polskiego, poczem usiłował zbiec zagranicę, ale został przez żołnierzy K. O. P. aresztowany.

MAŁŻEŃSTWO NA 3 LATA.

Przed sądem karn. w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Kluskowi z Lubczy ad Pilzno, oskarżonemu o zbrodnię dwużeństwa. Mianowicie Klusek, bawiąc na robotach na Węgrzech, zawarł tam w r. 1914 małżeństwo cywilne z Agnieszką Pszczołka, a powróciwszy po wojnie do wsi rodzinnej, poślubił Wiktorję Kumięgę. Sprawę wykryto przy sposobności starania się o paszport przez pierwszą żonę. Oskarżony Klusek tłomaczył się dosyć naiwnie; sądził bowiem, że małżeństwo jego zawarte jest tylko na 3 lata, po upływie których może je, jak mu mówiono, rozwiązać. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kluska na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Sprawa majątków

SKONFISKOWANYCH PRZEZ ZABORCÓW.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął doniosłą sprawę, dotyczącą tytułu własności majątków, skonfiskowanych przez rząd rosyjski powstańcom, biorącym udział w walkach o niepodległość Polski.

Wyrok Sądu Najwyższego dotyczy sprawy o zwrot majątku skonfiskowanego powstańcowi 1863 roku Szumkowskiemu przez władze rosyjskie, który później nadał rząd carski szefowi koncelarji general-gubernatora wileńskiego Rubcowowi. Syn Szumkowskiego wystąpił niedawno do Sądu okręgowego w Białymstoku ze skargą o zwrot majątku przeciwko spadkobiercom Rubcowa. Sąd okręgowy uznał, iż skonfiskowany majątek powinien powrócić do rąk dawnego właściciela i zasądził powództwo na rzecz syna powstańca. Na tem samem stanowisku stanął Sąd apelacyjny w Warszawie, do którego odwołali się spadkobiercy, Rubcowa, posiadacze spornego majątku.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną Rubcowów, przesądzając w ten sposób sprawę tytułu własności wszystkich skonfiskowanych powstańcom majątków na korzyść spadkobierców bojowników o niepodległość Polski.

Bóg mię ukarał..

Do wsi Wepiń na granicy niemieckiej, przybył przed paru dniami dezerter z wojska polskiego, Makis. Obywatele tamtejsi poczęli robić mu wyrzuty, że jako Polak popełnił zbrodnię dezercji. Do wyrzutów przyłączył się także jego ojciec. Wówczas rozdrażniony syn zażądał od ojca wydania mu pieniędzy, celem opuszczenia Polski. Oburzony ojciec odmówił stanowczo, a rozwścieczony syn rzucił się na niego i w obecności matki i znajomych zamordował go. Po dokonaniu tego czynu umknął w stronę granicy niemieckiej. Zarządzono natychmiast pościg i tuż nad granicą dano za nim szereg strzałów, na co tenże odpowiedział również strzałami. Kiedy żandarmom niemieckim stawił opór, poczęli oni do niego strzelać i ranili go śmiertelnie. Bezprzytomnego oddano władzom polskim. Wkrótce jednak zmarł. Badany przed śmiercią, zdołał tylko wyszepać: „Bóg mnie ukarał za zamordowanie ojca i zdradę Ojczyzny, niema dla mnie przebaczenia".

Zbrodnicze zwyrodnienie wśród młodzieży.

UCZNIOWIE Z KARABINU STRZELAJĄ DO NAUCZYCIELA.

W powiecie Hrubieszowskim zdarzył się wypadek, który świadczy smutnie o stosunkach panujących wśród młodzieży szkolnej, fakt to niestety nieodosobniony i tembardziej niepokojący. Oto uczniowie seminarjum w miejscowości Tarkowiec, pow. Hrubieszowskiego dokonali zamachu na swego nauczyciela.

Kiedy nauczyciel Bronisław Perkowski siedział w swem mieszkaniu zajęty lekturą, usłyszał kroki kogoś skradającego się do okna. Perkowski wstał, chcąc sprawdzić przyczynę szmerów, gdy wtem huknął strzał karabinowy i kula utkwiła w suficie.

Perkowski uniknął śmierci tylko dzięki temu, że w momencie wystrzału wstał z miejsca i zmylił cel zbrodniarzowi.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że zamachu na nauczyciela dokonali uczniowie seminarjum, w którem uczył i był wychowawcą klasowym.

Stosunki wśród starszych uczniów były b. niemoralne, kwitło karciarstwo, użycie alkoholu, a nawet rozpusta. Nauczyciel Perkowski starał się usilnie tępić zło i ścigał nadużycia w szkole i poza szkołą, dając się tem we znaki paru zdeprawowanym młodzieńcom. „Obiecujący" seminarzyści postanowili zgładzić ze świata niewygodnego nauczyciela, co im się na szczęście nie udało.

Mogiła w szufladzie komody.

SMUTNA OPOWIEŚĆ O NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI.

Kolonja Lućmierz za Zgierzem znajduje się obecnie pod wrażeniem wstrząsającego okrycia, dokonanego w domu jednego z najzamożniejszych gospodarzy miejscowych, niejakiego Jędraszka. Gospodarz ten jest ojcem 19-letniej córki Władysławy.

Dziewczyna o wyjątkowej urodzie

od dłuższego czasu kochała Antoniego Kowalczyka mieszkającego wraz z rodzicami w sąsiedztwie Jędraszków. Pragnęła wyjść za niego zamąż, rodzina jednakże sprzeciwiła się temu, uważając, iż ubogi młodzieniec nie jest odpowiednią partją dla zamożnej jedynaczki. Kazano jej nawet

zerwać całkowicie z ukochanym,

mimo to Jędraszkówna w dalszym ciągu chodziła z Kowalczykiem. Przed rokiem Kowalczyk powołany został do wojska. Do Lućmierza przyjeżdżał bardzo rzadko, jedynie podczas urlopów. Za każdym razem jednak widywał się z Jędraszkówną, którą w tym czasie

koniecznie chciano wydać zamąż.

Dziewczyna jednakże z uporem odrzucała wszelkie propozycje matrymonjalne ze strony rodziców, bowiem była w stanie odmiennym. W duszy jej rozgrywała się straszna tragedja. Z jednej strony pragnęła dziecka, którego ojcem był ukochany przez nią Kowalczyk, z drugiej strony zaś

drżała z obawy przed hańbą.

Zaszedł jednak wypadek, pod którego wpływem zdecydowała się na pozbycie się dziecka. Przybywszy razu pewnego na urlop do Lućmierza Kowalczyk oświadczył Jędraszkównie, że nie kocha jej już i że najprawdopodobniej ożeni się z córką pewnego gospodarza.

Zdruzgotana na duchu

udała się Jędraszkówna do Łodzi i tu zgłosiła się do niejakiej Bejmanowej. Wskutek występnych zabiegów Bejmanowej Jędraszkówna powiła dziecko nieżywe. Trupka dziecięcego dziewczyna zabrała z sobą, zamierzając pochować go na wiejskim cmentarzu. W ostatniej jednakże chwili nie mogła się na to zdecydować, bowiem

nie chciała się rozstawać z jedyną pamiątką

po Kawalczyku, którego wciąż jeszcze kochała. I oto wpadła na niezwykły pomysł: ukryła trupa w szufladzie komody, znajdującej się w jej pokoju i przysypała go ziemią cmentarną, usypawszy z niej mogiłkę, którą przystroiła kwiatami. Odtąd

codziennie otwierała szufladę

i modliła się żarliwie za spokój zmarłego dziecięcia. Trwało to przez czas dłuższy. Przypadek zrządził, że trup dziecka w szufladzie Jędraszkówny został wykryty. Podczas nieobecności Jędraszkówny, do pokoju weszła jej ciotka i podczas poszukiwania jakiegoś przedmiotu odkryła straszną prawdę. Przerażona kobieta niezwłocznie zaalarmowała rodziców Jędraszkówny. Dziewczyna po przyjściu do domu zauważyła, iż tajemnica jej została odkryta, więc obawiając się następstw, zaniosła czemprędzej zwłoki na cmentarz i tam jej zakopała. Gdy wróciła do domu, została aresztowana przez policję do której zdążyła już dotrzeć wieść o skandalu w domu Jędraszków.

Wycieczka Polaków amerykańskich.

W dn. 7 lipca r. b. stanie na ziemi polskiej wycieczka Polaków amerykańskich, należących do Związku Narodowego Polskiego, liczącego dziś przeszło 300.000 członków. Rodacy nasi przybywają do Polski w 10 rocznicę odzyskania niepodległości. Zabawią w Polsce 3 tygodnie, z czego 3 dni w Warszawie, 2 w Lwowie, 3 w Zakopanem, 3 w Krakowie, 2 w Katowicach, 1 dzień w Częstochowie, 2 dni w Poznaniu i jeden w Gnieźnie.

Na czele komitetu głównego, który organizuje przyjęcie wycieczki, stoją: prof. Ponikowski, p. Kotnowski, prezes izby handlowej polsko - amerykańskiej, p. Szurlej, prezes Związku oficerów rezerwy i por. Roskosz. W skład komitetu honorowego wchodzi szereg najwybitniejszych osobistości stolicy.

Kącik humorystyczny.

WINOGRONA.

Pociąg już był w ruchu, kiedy do przedziału, zajętego tylko przez jednego pasażera wpada powna niewiasta, siada zdyszana naprzeciw niego. Pasażer po chwili mówi:

— Łaskawa pani pozwoli że...

— Jeśli pan mnie będzie zaczepiał natychmiast pociągnę za hamulec bezpieczeństwa! —przerywa dama, przeszywając go oburzonym wzrokiem.

Pan siada, lecz po pewnej chwili ponownie chce coś powiedzieć. Dama odwraca się oburzona. Wreszcie pociąg zaczyna zwalniać przed stacją, pan zabiera się do wyjścia.

— Niech pani uczyni, co się pani podoba —mówi głosem stanowczym—a ja jednak muszę zabrać swoją torebkę z winogronami, na której pani siedzi.

SKROMNY AKTOR.

Niemiecki artysta dramatyczny, Edelsbacher, występując gościnnie w jednem z miasteczek niemieckich, kazał wydrukować wielkie plakaty reklamowe z temi słowy tłustym drukiem:

„Faust W. Goethego. Rolę Mefista odegra O. Edelsbacher. Obaj z Frankfurtu nad Menem".

U SZEFA.

— Proszę pana dyrektora o podwyżkę.

— A czem pani motywuje tę prośbę?

— Muszę teraz więcej jeść. Smukłość linji przestaje być modna.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

4)

— Dlatego tak się tobą zachwycają — wyjaśnił. — To co mówię, to mówię. Przecież ty o wiele więcej widziałaś i posiadasz o tyle więcej doświadczenia i znajomości świata, niż one. Znasz tyle różnych miejscowości, a one — prawie że tylko to stare miasteczko, gdzie się urodziły i naturalnie to letnisko i szkołę i... jakaś tam wycieczka zagranicę i coś takiego... Ale co to właściwie chciałem powiedzieć o tobie, Claire... to jest prawdopodobnie nieby im z tego nie przyszło, gdyby nawet tak dużo widziały, jak ty. Cała bieda w tem, że nie wiedziałyby, jak się do tego zabrać. Rozumiesz, co ja chcę przez to powiedzieć, nieprawdaż, Claire?

— Nie jestem zupełnie pewna — odpowiedziała. — Ale przypuszczam, że prawdopodobnie tacy są niektórzy ludzie. Czy ty wiesz, jak, mojem zdaniem, stoją rzeczy z większością ludzi?

— Jak? — zapytał skwapliwie, prawie bez tchu, gdyż ton panienki był niezwykle poważny i Nelson czuł, że zanosi się na wielkie rzeczy. — Często o tem myślałem, ale nigdy nie potrafiłem tak sobie tego przedstawić, żeby to się stało zupełnie jasne. Można widzieć, że większości ludzi coś brakuje, ale nie można dokładnie określić co. Jak ty uważasz, Claire, co to takiego?

— I ja dużo o tem myślałam — odpowiedziała. Miałam wrażenie, że jest to pytanie, na które niema i nie będzie odpowiedzi i czasami wywoływało to we mnie — och! czasami czułam się z tego powodu poprostu chora!

— Doprawdy? — zapytał łagodnie, przejęty do głębi jej sumiennością. — Ja nigdy tak się tem nie przejąłem, prawdopodobnie dlatego, że nie mam dostatecznie głębokiej natury. Teraz już ci to przeszło, nieprawdaż, Claire?

Tak — odparła. — W każdym razie już się tem nie przejmuję, bo jestem teraz starsza i myślę, że znalazłam odpowiedź.

— Czy tak? Jakim sposobem?

— Głównie przez obserwację.

— To rzeczywiście cudowne — zauważył. — I jakaż jest ta odpowiedź, Claire?

— To jest, widzisz tak, — powiedziała, przyczem oboje zwolnili kroku, — jestem zdania, że z większością ludzi jest taka sprawa, taki kłopot, że oni nigdy nie myślą.

— To znaczy...

— Tak — dodała. — Poprostu nie rozumiem, jak oni to mogą robić, ale jeżeli zastanowisz się głęboko nad ludźmi, których znasz, to ilu znajdziesz takich, którzy naprawdę myślą?

Nelson doznał wrażenia, że nagle został oświecony.

Jak Boga kocham, masz rację! Sądzę, że rozstrzygnęłaś to, jak lepiej nie można. Tego właśnie brakuje większości ludzi, że nie myślą.

— To takie dziwne — szepnęła trochę smutnie Claire. — Myślisz, że oni myślą.

— Nie, ja tymczasem nie — dokończył Nelson. — To jest właśnie cała bieda, że oni nie myślą.

Na te słowa, zaapelowała do niego jako do wyzszej instancji:

— Dlaczego tak jest, Nelson? Tyle się nad tem naglowiłam. Ty jesteś mężczyzną i powinieneś mi to wyjaśnić. Dlaczego oni nie myślą?

— Dlaczego... Dlaczego... hm! przypuszczam, że dlatego, że nie chcą sobie zadawać trudu. Albo dlatego, albo też może dlatego, że poprostu nie wiedzą, jak się do tego zabrać.

— Sądzę, że masz słuszność — odpowiedziała i obrzuciła go szybkiem spojrzeniem, pełnem szacunku i uznania. — Sądzę, że ująłeś to wspaniale, nadzwyczajnie. Tylko myślący człowiek mógł wykombinować takie wyjaśnienie.

Nelson zaczerwienił się gwałtownie z zadowolenia, że mu wystawiła tak pochlebne świadectwo. Uszczęśliwiał go ten piękny spacer, przy cudownej pogodzie, w towarzystwie „kobiety", która, jak mu się zdawało, pojmowała z nim jednakowo głębsze strony życia, te właśnie, które go naprawdę obchodziły.

— Ja rozumiem te rzeczy w taki sposób — zaczął ponownie. — Z większością ludzi jest ta właśnie bieda, że oni nawet nie zdają sobie sprawy, że istnieje taka rzecz jak myślenie. Więc — co to ja chciałem powiedzieć? — jeżeli się spotykamy z osobą, która nie myśli... to jest chciałem powiedzieć z osobą, która myśli, to doznajemy radości, jednem słowem czujemy.

— Tak — zgodziła się po chwili namysłu. — Myślę, że to musi być prawda.

— Naturalnie, że prawda — odpowiedział i ciągnął dalej: — To właśnie miałem na myśli, mówiąc o tem w jaki sposób prowadziłaś rozmowę u nas w willi. Odrazu wiedziałem, że mam do czynienia z kobietą myślącą, a takich się często nie spotyka, bo jakże? O co dbają przeciętne dziewczęta? O czem rozmawiają? O niczem! O tem i o owem, aż człowiekowi źle się robi od słuchania. Wszystko na świecie, co przemawia im do wyobraźni, sprowadza się do instynktu seksualnego, a w gruncie rzeczy do czegoż się to ostatecznie sprowadza? Spróbuj to tylko zanalizować, a przekonasz się, że jest to tylko częścią ich macierzyńskiego instynktu, a to przecież może człowieka znużyć i znudzić poprostu straszliwie. I właśnie o co mi chodziło? Dajmy na to mamy dwoje ludzi, w których jest coś więcej niż prosty pociąg seksualny i przypuśćmy, że oni się spotykają w takiem miejscu jak to, tak jak ja się z tobą spotkałem. Claire, to widzisz — ja myślę, że oni powinni doznać wielkiego wrażenia. — Urwał, poczem dodał ze spotęgowanem namaszczeniem: — nie dbam o nic, czego się nie czuje. Czy ty, Claire, tak samo się na to zapatrujesz?

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Dział B wpisano następujące firmy:

W dniu 27 stycznia 1928 roku:

Nr. 285. „Mechaniczna fabryka szpulek papierowych“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Zawierciu, ulica Górnośląska Nr. 8. Firma istnieje od dnia 19-X-1927 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 2.000 i jest podzielony na 100 udziałów po 20 zł. każdy. Kapitał zakładowy wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią: Moszek Szmul Szwarchauer, Gerszon Poznański i Estera Sura Koniecpolska. Zobowiązania spółki jako to: weksle, umowy, czeki, obligi, przekazy, pełnomocnictwa i t. p. winny być dla swej ważności podpisywane kollektywnie przez wszystkich trzech zarządców. Każdy z zarządców pojedyńczo, mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, towary, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zeznany przed Adamem Plebankiem zastępcą notarjusza Józefa Chrzanowskiego w Częstochowie, dnia 19-X-1927 roku za Nr. 3410. Spółka została zawartą na czas od daty sporządzenia aktu spółki do dnia 31 grudnia 1929 roku, z tem, że jeżeli jeden ze wspólników przed upływem tego terminu nie zawiadomi pozosatłych wspólników o zamiarze zlikwidowania spółki, to spółka automatycznie przedłuża się po terminie z roku na rok.

Nr. 286. „Arbor“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla handlu drzewem w Sosnowcu, ulica Targowa Nr. 7. Celem spółki jest skup i sprzedaż materjałów leśnych. Firma rozpoczęła swoją działalność dnia 29-XII-1927 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 9.000. Kapitał ten został podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 90 złotych każdy i został wpłacony do kasy spółki całkowicie gotówką. Zarząd spółki składa się ze wszystkich czterech udziałowców, tj. 1) Herca Lifszyca, Izraela vel Izydora, Lifszyca Juljana Kabaka i Juljana Sapera. Do prowadzenia interesów, a przedewszystkiem do zaciągania zobowiązań wszelkiego rodzaju imieniem spółki, upoważnieni są zawsze dwaj zarządcy łącznie. Wszelkie oświadczenia pisemne pochodzące od spółki, a zatem zarówno zwykła korespondencja, jak i innego rodzaju dokumenty, zobowiązania pieniężne, weksle, czeki i tem podobne będą ważne i obowiązujące dla spółki tylko wówczas, jeżeli będą zaopatrzone pieczęcią firmy i dwoma podpisami zarządców. Dla udzielenia prokury wymagana jest zgoda wszystkich zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zeznany dnia 29-XII-1927 roku za Nr. 1574 przed notarjuszem Jasińskim Aleksandrem w Sosnowcu. Czas trwania spółki ustanowiony został na rok jeden z prawem automatycznego przedłużania o ile któryś ze wspólników nie złoży przed dniem 15-XII każdego roku zawiadomienia, że ze spółki ustępuje. Wówczas spółka winna się zlikwidować.

W dniu 13 lutego 1928 roku.

Nr. 287. „Suchy Element Elektryczny, Fabryka Ogniw Galwanicznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Zawierciu, ulica 3 Maja Nr. 17. Spółka ma na celu prowadzenie fabryki suchych elementów elektrycznych, ogniw galwanicznych i t. p. Działalność swoją rozpoczęła 31 sierpnia 1927 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.000 złotych i jest podzielony na 50 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał powyższy został przez wspólników wpłacony całkowicie, urządzeniem fabrycznem, maszynami, narzędziami, surowcami, towarami i gotówką. Zarząd spółki stanowią obaj wspólnicy, tj. Leon Lemański i Józef Tolloch, zam. w Zawierciu. Wszelkie zobowiązania spółki, umowy, weksle, czeki, obligi, przekazy, cesje, żyra, pełnomocnictwa i t. p. winny być dla swej ważności podpisywane przez obu wspólników własnemi ich nazwiskami kollektywnie pod pieczątką firmową. Każdy wspólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą, niezawierającą zobowiązań korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, zaliczenia i przekazy pieniężne, towary, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe, należności od dłużników spółki i t. p. z tym jednakże warunkiem, że wszystkie otrzymane dla spółki fundusze winny być przez danego wspólnika niezwłocznie wnoszone do jdnej z instytucji kredytowych na rachunek bieżący spółki. Józef Tolloch za zgodą Leona Lemańskiego, upoważnia Macieja Plebana w Zawierciu zamieszkałego, do nieograniczonego zastępowania jego Tollocha, we wszystkich bez wyjątku sprawach, dotyczących niniejszej spółki przez cały czas jej trwania, nie wyłączając podpisywania zobowiązań spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zeznany przed Adamem Plebankiem, zastępcą notarjusza Tomasza Jasieńskiego w Częstochowie, w dniu 31-8-1927 roku za Nr. 3413 na czas nieograniczony.

D. c. n.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

C E N Y O G Ł O S Z E Ń:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	„ 5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.